№ 253. Środa, 3 (15) grudnia 1875. № 253.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia: Na rok . . 9 r.r. Za 6 miesięcy . 4 50 k. „ 3 miesiące . 2 25 k. „ 1 miesiąc . . — 75 k. „ odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą: Na rok . . . . 12 r.r. „ 6 miesięcy . . 6 „ „ 3 miesiące . . 3 „ „ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W czwartek, 4 (16) grudnia, — św. Warwary wel. mucz.
W piątek, 5 (17) grudnia, — św. Sawwy osw. Gurija pr.
W sobotę, 6 (18) grudnia — **Sw. Nikołaja czud.**

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 8 minut 5 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 45 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 4 cali 9

Kalendarz rzymsko-katolicki

W czwartek, 4 (16) grudnia, — św. Albiny i Adelajdy.
W piątek, 5 (17) grudnia, — św. Łazarza bisk.
W sobotę, 6 (18) grudnia, — św. Gracjana bisk.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny, w St. Petersburgu:

1) 23 listopada, przetranzlokowani zostali: z pułków piechoty do takichże pułków: 22-go niższonowogrodzkiego—porucznik *Drozdowski*—do 28-go połockiego; z 28-go połockiego—podporucznik *Bolewski* — do 27-go witebskiego i chorąży *Kobielnikow*—do 37-go jekaterinburgskiego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza; chorąży 6-ej brygady artylerji *Bibikow*—do 4-ej brygady artylerji parkowej; uwolniony został ze służby, z powodu interesów familijnych: sztabs-rotmistrz 5-go pułku litewskiego ułanów jego cesarskiej wysokości arcyksięcia austrjackiego Alberta, *Saranczew*—w stopniu rotmistrza.

2) 24 listopada, awansowani zostali: z junkrów-podchorążych na chorążych: 14-go pułku małorosyjskiego dragonów *Nowogoński*, i 14-go pułku mitawskiego huzarów jego królewskiej wysokości księcia Alberta pruskiego, *Brendel*.

—

* *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego* podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia ksiąg z końcem upływającego roku, stosownie do obowiązujących przepisów, zawieszone będą zwykłe czynności Banku od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1875/6 r. do dnia 2 (14) stycznia 1876 r., w którym to dniu czynności na nowo się rozpoczną. (7,645).

—

* *Zarządzający III progimnazjum warszawskiem żeńskiem* podaje do wiadomości, że z upoważnienia naczelnika Dyrekcji naukowej warszawskiej, otwarta zostaje obecnie w progimnazjum tem szkoła przygotowawcza; życzący sobie przeto oddać swoje córki do tej klasy, mogą zgłaszać się w tym względzie do progimnazjum codziennie, od godziny 9-ej do 12-ej, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

—

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej*. Podaje do wiadomości, że na posiedzeniu d. 17 (29) listopada r. b. odbytem, procent za rok 1875 od kapitału legowanego przez ś. p. Jakóba Fontana, wynoszący rs. 45, zgodnie z osnową zapisu i z wyborem proboszcza parafji Najświętszej Panny Marji w Warszawie, przyznanym został tytułem posagu pannie Michalinie Stempowskiej, rzymsko-katolickiego wyznania, zamieszkałej w Warszawie pod № 9 na ulicy Twardej.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Podług otrzymanych przez nas wiadomości urzędowych, **ceny zboża i innych produktów**, na głównym targu w gubernji warszawskiej, w mieście powiatowem Włocławsku, były w paździer. r. b. następujące: za czetwert: pszenicy przy zakupach w większych partjach 10 rs. 35 kop., w mniejszych partjach 10 rs. 50 kop.; mąki pszennej w mniejszych partjach 9 rs. 60 k.; żyta w mniejszych partjach 8 rs. 15 kop. i w większych partjach 8 rubli — k.; mąki żytniej w mniejszych partjach 7 rs. 50 kop.; owsa w mniejszych partjach 5 rs. 65 kop., w większych partjach 5 rs. 50 kop.; jęczmienia w mniejszych partjach 6 rs. 76 kop., w większych partjach 6 rs. 60 kop.

Ceny innych ważniejszych towarów i artykułów żywności były w ciągu tegoż miesiąca następujące: buraków w mniejszych partjach 1 rs. 65 k. za czetw.; kartofli w mniejszych partjach 2 ruble 25 k. za czetw.; mięsa wołowego 4 rs. za pud, czyli 10 kop. za funt; ryb żywych od 4 do 8 rs. za pud czyli od 10 do 20 kop. za funt; soli 80 kop. za pud; okowity 6 rs. 60 kop. za wiadro; wódki 48-ej próby Trallesa 4 rs. 50 kop. za wiadro; drzewa sosnowego sążeń półkubiczny 10 rs. 50 k.; żelaza w snopkach i sztabach 2 rs. 40 kop. za pud.

—

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w mieście Petrokowie od 22 do 29 listopada (od 4 do 11 grudnia) 1875 roku.** Za czetwiert: pszenicy 10 rub. 70 kop., żyta 7 rub. 82 kop., jęczmienia 6 rub. 96 kop., owsa 5 rub 20 kop., kartofli 2 rub. 60 kop., kaszy jęczmiennej 9 rub., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 12 rub. 74 kop., II-go gatunku 10 rub. 66 kop., żytniej I-go gatunku 7 rub. 28 kop., II-go gatunku 5 rub. 51 kop.; za funt: chleba pytlowego 3 kop., razowego 2 kop., mięsa wołowego 9 kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 10 kop., baraniny 7 kop.; za pud: siana 40 kop., słomy 25 kop.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Warszawski Komitet Dam ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że w przyszłą niedzielę, 7 (19) b. m., dany będzie w sali Klubu Ruskiego **bal na rzecz cierpiących nędzę rodzin hercegowian i bośniaków.** Ze względu na cel dobroczynny, Komitet Dam udaje się do mieszkańców Warszawy z prośbą o przyczynienie się do powodzenia tego balu.

Biletów na ten bal: dla jednej osoby po 1 rs. 50 kop., familijnych po 3 rs. i dla jednej osoby na galerję po 1 rs. 50 kop., dostać można u szwajcara Klubu Ruskiego.

—

* Od kilku już miesięcy posyłane są, z wszystkich końców naszej rozległej ojczyzny, ofiary różnorodne na rzecz naszych pobratymców w Bośnji i Hercegowinie, cierpiących wielki niedostatek w skutek klęsk wojny. Zewsząd śpieszy ręka pomocy, gotowa wesprzeć dalekich braci, otrzeć łzę nieszczęśliwym rodzinom, pozbawionym schronienia i ciepłego ubrania i cierpiącym głód. Ich nieszczęścia znalazły powszechne w całej Rosji spółczucie i wszystkie stany śpieszą, w miarę sił i możności, z swemi ofiarami na rzecz ludu pokrewnego. W Warszawie zaś nic dotąd nie zrobiono dla ulżenia srogiego losu hercegowian i bośniaków. Spodziewać się przeto należy, że i mieszkańcy miasta Warszawy, którzy śpieszą zawsze z tak chętną pomocą, ile razy idzie o ulżenie losu cierpiącej ludzkości, skorzystają chętnie z możności okazania nieszczęśliwym pobratymcom swego spółczucia. W tym celu, staraniem Komitetu Dam, urządzony będzie w przyszłą niedzielę, 7 (19) b. m., w Klubie ruskim bal, z którego dochód przeznacza się na rzecz cierpiących nędzę rodzin hercegowian i bośniaków. Nie pozostaje jak życzyć, ażeby publiczność warszawska okazała dla tak dobrego dzieła jak największe spółczucie.

—

* W zeszłą niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, w sali warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, odbyło się pod prezydencją dra Kosińskiego, profesora uniwersytetu, ogólne **zgromadzenie akcjonarjuszów współki wód mineralnych w Solcu.** Zebrani akcjonarjusze reprezentowali kapitał rs. 21,550. Z odczytanego przez dra Wyrzykowskiego sprawozdania powzięto wiadomość: iż współka w ciągu pierwszego roku swego istnienia, t. j. w roku bieżącym, dla podniesienia zakładu zbudowała hotel, urządziła wodociąg dla wody słodkiej i poczyniła ulepszenia w łazienkach. Hotel stanowi budynek piętrowy, murowany, o 12 oknach frontu; obejmuje on salę restauracyjną, 22 numery gościnne, czytelnię, salę balową ze sceną teatralną i t. d. Koszt ogólny hotelu wynosi rs. 10,296 kop. 6,—umeblowanie zaś, pościel i t. d. rs. 923 kop. 19, razem hotel z umeblowaniem kosztuje rs. 11,219 kop. 25. Wodociąg dla wody słodkiej przeprowadzono na przestrzeni 2-ch wiorst. Rury są zagłębione na 12 do 6 stóp; w samym Solcu urządzono studnię i zaprowadzono pompę; przez takie zagłębienie rur otrzymano wodę słodką i w dostatecznej obfitości. Ogólny koszt wodociągu wynosi rs. 483 kop. 35. W celu poprawienia istniejących łazienek, takowe odmalowano, sprawiono nowych wanien cynkowych 10, dodano nowy kocioł parowy i t. d., by tym sposobem uniknąć zwłoki w wydawaniu kąpieli. Ogólny koszt owych robót wynosi rs. 1,236 kop. 16;—wszystkie zatem roboty przedsięwzięte w celu podniesienia wartości Solca wynoszą razem rs. 12,938 kop. 71. Wartość Solca, za którą sprzedany został współce, wynosiła rs. 25,000, przeto obecna wartość tej miejscowości, wraz z kosztami organizacji spółki, wynosi rs. 39,273 kop. 16.

Sezon w r. b. wód w Solcu rozpoczął się 23 maja (4 czerwca), a ukończył się 10 (22) września, trwał zatem 110 dni; przez ten czas było na kuracji osób 386. Przychód wynosił razem rs. 4,990 kop. 88, a po odtrąceniu wydatków, osiągnięto czystego dochodu rs. 2,835 kop. 94; z tego zaproponowano na administrację rs. 338 kop. 31, pozostało zatem czystego dochodu rs. 2,497 kop. 63, z tego od kapitału zakładowego 4% rs. 1,606, zostaje się więc rs. 897 kop. 63; zarząd tedy zaproponował na kapitał zasobowy rs. 97 kop. 63, a resztujące rs. 800 rozdzielić na dywidendę, co wynosi 2%. Sprawozdanie rzeczone przyjęto i proponowane wynagrodzenie uznano na ten rok za dostateczne.

W roku przyszłym zarząd przystąpi do założenia ogrodów i rozprzestrzenienia istniejącego, a w wykonaniu przedstawień dra Baranowskiego, przystąpi do pobudowania, oprócz pozostawienia dawnych, nowych murowanych łazienek w liczbie 16-tu, ku czemu zbierze potrzebne fundusze i zgromadzi materjały.

(*Kur. Codz.*)

—

* W dniu wczorajszym, w dalszym ciągu ciągnienia 5-ej klasy 125-ej Loterji Klasycznej, z odciągniętych 700 Numerów, znaczniejsze wygrane padły na Numera następujące: Nra: 9,756, 14,401 i 16,553 po rs. 1,000, N-ra: 772, 8,477 i 10,296 po rs. 500, a N-ra: 17,997, 18,338, 22,983 i 23,212 po rs. 200.

—

* **Tydzień handlowy.** Silnie utrzymujące się mrozy, przerwawszy komunikacje wodne główniejszych portów wywozowych, sprowadziły ciszę zimową w ogólnym ustroju interesu zbożowe-

---

Wyprawa astronomiczna na morze południowe.

Nauka ma także swoich bohaterów; zdobycie jednego pewnika naukowego kosztuje nieraz tyleż znojów, na również wielkie naraża niebezpieczeństwa, co zbieranie wawrzynów na krwawem polu bitwy. Jeden z nielicznych ku temu dowodów przedstawia nam odbyta niedawno wyprawa francuzka, w celu przypatrzenia się przejściu planety „Venus" przez tarczę słoneczną w dniu 9 grudnia 1874 roku. Punktem obranym na rzeczone obserwacje była wyspa św. Pawła.

W pośród ogromnych przestworów mórz południowych rzucona maleńka ta wysepka, jest kraterem wygasłego niedawno wulkanu, wynurzającego się z łona wód na 280 metrów nad ich poziom. Jest to naga i jałowa skała, wcale niemieszkalna, bez wody zdatnej do picia, bez żadnej zgoła roślinności; gromadzą się jedynie do niej stada foków, ptastwa morskiego, pingwinów. Tylko corocznie w ciągu trzech letnich miesięcy, od grudnia do kwietnia, malajscy żeglarze przybywają tam z wyspy Réunion na połów stokfiszów, które zaraz na miejscu solą lub suszą, póki nie zapełnią kilkudziesięciu beczek. Wtenczas powietrze bywa dosyć spokojne, lecz nadzwyczaj mgliste; przez resztę roku nie podobna wylądować na brzegi tej wyspy.

W każdej porze panują tam wichry, wczasie zaś porównania dnia z nocą, szaleją bezustannie jak prawdziwe huragany: a właśnie w tym czasie wypadało tam przybyć. Na całej przestrzeni dwóch tysięcy mil (*lieues*) pomiędzy Afryką a Australją, morze nietamowane żadnym lądem, piętrzy się i faluje w całej swobodzie; ztąd bałwany morskie dochodzą tam do rozmiarów niewidzianych w innych stronach, i z wściekłym zapędem rozpryskują się na okół tej skały, zbyt małej, aby mogła dać przy swoich brzegach schronienie bezpieczne dla statków.

Niebo tamtych stron bywa w ogólności bardzo chmurne, przez ciąg burzliwej pory, od kwietnia do listopada, a przez trzy miesiące lata, kiedy zamiast wichrów od bieguna, powieje wiatr od równika, wówczas mgły gęste mroczą cały horyzont.

Dobrze były wiadome wszystkie te warunki, nie wróżące bynajmniej dobrego powodzenia wyprawie tego rodzaju: niegodziwy klimat, trudność wylądowania, niebezpieczeństwo żeglugi, łatwość uszkodzenia okrętu. Lecz położenie tak zupełnie odosobnionej wysepki wśród mórz południowych, tyle nadawało wagi obserwacjom, jakieby na niej poczynić można, iż potrzeba było koniecznie próbować szczęścia, chociaż nawet mniej niż z wątpliwą nadzieją pożądanego skutku.

Akademia paryzka umiejętności poruczyła tę misję jednemu ze swych członków, komendantowi Mouchez.

Na posiedzeniu dorocznem wszystkich pięciu akademij, w dniu 25 października 1875 roku, p. Mouchez zdał sprawę z siedmiomiesięcznej podróży i z osiągniętych przez nią zdobyczy naukowych. Kilka ustępów z tego sprawozdania dadzą poznać, ile potrzeba było odwagi, wytrwałości, poświęcenia ze strony uczestników tej wyprawy, by nie zrażając się największemi przeciwnościami, doprowadzić ją do zamierzonego końca.

„W końcu lipca—mówi p. Mouchez—wyjechałem z Paryża w towarzystwie moich spółpracowników, pp. Turquet, Cazin, Vélain, de l'Isle i Dra Rochefort, lekarza od marynarki, i 2-go sierpnia weszliśmy na pokład „Amazonki", która tegoż samego dnia odpłynęła do Chin przez Suez.

„Dnia 9 sierpnia już przebywamy kanał Suezki, i po ośmiodniowej żegludze, jak można najspokojniejszej, znajdujemy się w głębi zatoki morza Czerwonego, przed niedawnemi jeszcze czasy tak mało znanego, tak mało uczęszczanego: przypominam sobie, jak w jednej z pierwszych moich podróży przybyłem tam dopiero po ośmiomiesięcznej, bardzo ciężkiej i bardzo niebezpiecznej przeprawie. Nic więc dziwnego, iż dawni marynarze, ilekroć płyną tym kanałem, doznają jednakowego uczucia zdumienia i czci na widok tej wązkiej strugi wody, tak niepocześnie wyglądającej, a tak wielkiej pod względem osiągniętych skutkow i znakomitszych jeszcze następstw w przyszłości. Przez zmniejszenie o połowę odległości, jaka dzieliła Europę od 800 miljonów azjatów w Indjach, Chinach i Malezji, kanał ten przerzucił w inną stronę oś handlu całego świata. Ze względu na przełamane trudności, oraz najzupełniejszą bezinteresowność, jaka przewodniczyła jego wykonaniu, dzieło to unieśmiertelnia imię swego twórcy i na potomne wieki pozostanie najzaszczytniejszą chlubą Francji.

„Przybyliśmy dnia 14-go sierpnia do Aden, gdzie dziś zarzucają kotwice liczne parostatki płynące do Indji i innych krajów Azji, i gdzie my ładunki nasze przenieśliśmy na pokład okrętu „Dupleix," który za trzy dni miał odpłynąć do wyspy Réunion.

„Tam przybywszy dnia 30 sierpnia, zastałem statek pasażerski „La Dives," oddany pod moje rozkazy przez ministra marynarki, na cały czas mojej wyprawy. Potrzeba było zregulować nasze chronometry, co zmusiło mnie do zabawienia przez dni kilka na tej wyspie; dzień odpłynięcia wyznaczyłem na 8 września. Rybacy, którzy rok rocznie odbywają podróż do wysepki św. Pawła, również i kapitan statku „La Dives," jednozgodnie nakłaniali mnie do opóźnienia mego wyjazdu o cały miesiąc, upewniając, iż w teraźniejszej porze roku, całkiem będzie niemożebnem przybić do tej skały i wyładować na ląd moje bagaże, bez narażenia się na znaczne szkody, morze bowiem jest tam bardzo wzburzone i panują wiatry gwałtowne. Lecz zwłoka podobna byłaby wielce niekorzystną dla przygotowań, potrzebnych do naszych obserwacij; licząc przeto na traf szczęśliwy, a bardziej jeszcze polegając na silnej woli, która łamie przeszkody, podniosłem kotwicę w dzień oznaczony.

„Wstąpiwszy jeszcze na 48 godzin na wyspę Maurycego, dla przeniesienia z okrętu „Dupleix" na nasz statek instrumentów obserwacyjnych, wieczorem dnia 9 września wyruszyliśmy w drogę na wyspę św. Pawła. Przez dni piętnaście żegluga szła opieszale; przy pięknej pogodzie, byliśmy już tylko o jakie dwadzieścia mil od celu podróży, i już łudziłem się błogą nadzieją, iż mi się uda przybić do lądu w chwili rzadko w tej porze trafiającego się uciszenia, gdy w tem zmuszony byłem przypomnieć sobie, iż wysepki samotne wśród Oceanu, posiadają własność zakłócania otaczającej je atmosfery, bo z rana dnia 20 września zadął wiatr silny, co chwila to grad sypnie, to deszcz puści się rzęsisty, widnokrąg mgłą się zaćmił, morze się wzdyma, i zmuszeni jesteśmy stanąć bokiem ze sterem pod wiatr, w obawie że nas porwie, zanim ląd ujrzemy. Aż około południa uciszyło się na chwilkę, wśród mgły mogłem dostrzedz wyspę, i kazałem płynąć do

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 7614. *Trybunał Cywilny w Siedlcach.*

Ogłasza nowe regulacje hypotek nieruchomości następujących:

1. Gruntów po proboszczowskich we wsi Wereszczynie powiecie Włodawskim, obejmujących rozległości morgów 246 pr. 104 miary nowopolskiej, składających się z 12 kawałków przez Tadeusza Ejdziatowicza za kontraktem przed Ludwikiem Rylskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach d. 11 (23) Sierpnia r. b. od Skarbu nabytych.

2. Gruntów po proboszczowskich we wsi Ostrówku powiecie Garwolińskim, obejmujących rozległości morgów 219, pręt. 184 wraz z lasem i placem pod osadę Karczemną przez Jana Dubrowina za kontraktem przed tymże Rejentem dnia 4 (16) Sierpnia r. b. sporządzonym od Skarbu kupionych.

3. Gruntów po proboszczowskich we wsi Syrokomli powiecie Łukowskim, obejmujących rozległości mor. 113, prętów 87 przez Nadzieję Kondratiewowa za kontraktem przed Andrzejem Wrotnowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach z d. 3 (15) Listopada 1873 r. od Skarbu kupionych.

4. Gruntów po proboszczowskich we wsi Wyczołkach, powiecie Węgrowskim, obejmujących morgów 123 prętów 145 przed Aleksandra Luce za kontraktem przez Władysławem Krassowskim Rejentem KancelarjiZiemiańskiej w Siedlcach z d. 31 Grudnia 1873 r. (12 Stycznia 1874 r. od Skarbu nabytych.

5. Placu czyli ogrodu warzywnego w mieście gubernialnem Siedlcach, w ciągłości od ulicy Ogrodowej do drogi Stodolnej a raczej ulicy Okopowej, szerokości sążni $7^1/_2$ pomiędzy sukcesorami Wrotnowskiemi od wschodu a Bednarczykową od zachodu położonngo, przez Franciszka i Rozalję z Giżyńskich małż. Bieduńskich, za kontraktem przed Juljanem Miłkowskim Rejentem Kancelarji przy Sądzie Pokoju w Siedlcach z d. 9 (21) Sierpnia 1873 r. od Marjanny z Kalickich Bieguńskiej i Anny Bieguńskiej, tudzież kontraktem zamiany przed tymże Rejentem z d. 5 (17) Października 1873 r. od Jana i Marjanny z Sierpińskich małżonków Łapińskich nabytego.

6. Placu w tymże mieście ciągnącego się od zabudowań przy ulicy Pięknej do ulicy Ogrodowej szerokości sążni $7^1/_2$ pomiędzy własnościami jak wyżej położonego, przez Jana i Marjannę z Sierpińskich małż. Łapińskich za kontraktem przed Józefem Domańskim b. Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach z dnia 9 (21) Października 1863 r. od Hilarego i Weroniki małż. Kryckich, oraz kontraktem zamiany z d. 5 (17) Października 1873 r. przed Juljanem Miłkowskim Rejentem od Franciszka i Rozalji małż. Bieguńskich nabytych.

7. Prawa wieczystej dzierżawy dwoch domów w tymże mieście wraz z placami dawniej pod N N-mi 8 i 30, a obecnie pod Nr. 55 położonego przez Herszka Elowicza Zaltzmana, za kontraktem przed Józefem Domańskim b. Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach z d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1855 r. od Jana Pawła dwóch imion Markowskiego spadkobiercy Jakóba Olszańskiego nabytego.

8. Placu w tymże mieście przy ulicy Błonie położonego, oznaczonego Nr. 4 długości łokci 78 a szerokosci łokci $57^3/_4$ przez Lejbkę Wiśnia od Skarbu nabytego, a za kontraktem przed Feliksem Bielawskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach z dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. Alterowi Judce Kamiennemu odstąpionogo.

Termin do uregulowania hypotek powyżej wymienionych nieruchomooci wyznacza przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach na d. 11 (23) Lutego r. b. godzinę 10 z rana i wzywa na ten termin strony interesowane mieć mogące pretensję do tych nieruchomości, ażeby się zgłosily z prawami swemi pod prekluzją w Ustawie hypotecznej zagrożoną.

Siedlce d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1875 r.
Prezes Trybunału, Zaborowski.
Sekretarz, Witkowski.

N. D. 7625. Sąd Pokoju w Lublinie.

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki nieruchomości w osadzie Bełzycach położonej, Numerem tabelli likwidacyjnej 263/167 oznaczonej, oraz placu obok znajdującego się bez Numeru, stanowiącej własność Kazimiery z Husarów Czerwińskiej Zawiadamia interesantów, że takowa nastąpi w d. 28 Lutego (11 Marca) 1876 r. w Sądzie tutejszym. Wzywa ich zarazem, aby w terminie tym osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie umocowanego, zgłosili się ze swemi prawami pod prekluzją art 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisaną. Ogłoszenie decyzji w rozpoznaniu aktu regulacyjnego nastąpić mające, będzie w d. 1 (13) Marca 1876 r. na posiedzeniu Sądu tutejszego.

Lublin d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1875 r.
Podsędek, ...

N. D. 7595. Sąd Pokoju w Olkuszu Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki: Zakładu huty szklannej pod N. P. 334 oznaczonego, składającego się z domu murowanego mieszkalnego, domku w polu, szopy na materjały fabryczne, i budynkiem samej huty, oraz domu mieszkalnego przy szosie stojącego, jak niemniej z należącemi do tegoż Zakładu gruntami z ich przyległościami i przynależytościami wszystko to stanowiącego jednę całość i jednę nieruchomość, graniczącego z drogą starą do Ksawery prowadzącą, z gruntami Józefa Wideraka, Józefa Frysztackiego i Sukcesorów Koniecznego, z szosą z Bendina do Dąbrowy wiodącą, tudzież z Zakładem Cegielni i gruntami Jana Piechulka w obrębie miasta Powiatowego Bendina w Powiecie Bendińskim Gubernji Petrokowskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Olkuszu, położonego, a własnością Michała Testilier będącego.

Wzywa zatem osoby mające prawa jakie lub pretensje do rzeczonej nieruchomości, aby w dniu 3 (15) Marca 1876 r. stawiły się osobiście, lub przez należycie umocowanych pełnomocników w Sądzie Pokoju w Olkuszu o godzinie 10 z rana, z właściwemi dokumentami i prawa swe lub pretensje do protokółu pierwiastkowej regulacji hypoteki zameldowały; niestawający bowiem w powyższym terminie podpadną skutkom prekluzji w myśl Art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818.

Olkusz d. 18 (30) Listopada 1875 r.
Podsędek, Horodyski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7616. **Naczelnik powiatu Konińskiego.**

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia Kaliskiej Izby Skarbowej z d. 17 Listopada r. b. za Nr. 13314, odbywać się będzie w biorze tegoż powiatu **w d. 12 (24) Stycznia 1876 r.** od godziny 12 w południe, publiczna licytacja głośna *in plus* **na sprzedaż po Reformackiego ogrodu i dwóch łąk.**

Licytacja odbywać się będzie osobno na sprzedaż łąki pod m. Koninem, rozległej 12 morgów, 168 pr., oszacowanej na (1,125 rs.) tysiąc sto dwadzieścia pięć rubli,— następnie na sprzedaż łąki we wsi Zczepidło, rozległej 4 mor. 134 pr. od sumy (500 rs.) pięćset rubli srebrem,— i na sprzedaż ogrodu w Koninie, rozległego 118 prętów, od szacunkowej sumy (502 rs. 50 kop.) pięćset dwa ruble pięćdziesiąt kopiejek.

Oprócz licytowania głośnego, przyjmowane będą deklaracje piśmienne opieczętowane, które będą otwarte po ukończeniu licytowania głośnego.

Do licytacji mogą przystępować wszyscy konkurenci bez względu na ich pochodzenie i wyznanie.

Kaucja wymaganą jest w stosunku $^1/_{10}$ części sumy szacunkowej, która nieutrzymującym się przy licytacji będzie zwróconą zaraz po jej ukończeniu. Plus-licytanci obowiązani będą najdalej w terminie 30 dniowym od chwili zawiadomienia ich o zatwierdzeniu licytacji, wnieść do kassy całkowitą należność nabytej ziemi. Dalsze warunki, plany, miernicze wyciągi, oraz opisy powyższych gruntów, mogą być przeglądane w biorze powiatu codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych.

WZOR do DEKLARACJI.

Ниже подписавшійся (прописать имя и фамилію) желаю купить лугъ (или садъ) принятый въ казну послѣ реформатскаго монастыря въ Конинѣ пространствомъ въ N, морговъ N, прентовъ за сумму N, рублей, N копѣекъ (прописью). Залогъ въ количествѣ N руб. N коп. (прописью) наличными деньгами у сего представляю (или квитанцію Казначейства). Торговыя условія а также границы и качество земли мнѣ хорошо извѣстны.

Мѣсяцъ, число и годъ.

Подпись:

жительство имѣю въ городѣ N или деревнѣ N.

N. D. 7565. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682. K. P. S wiadomo czyni, iż na żądanie Juljana Karneckiego b. urzędnika b. Dyrekcji Ubezpieczeń jako opiekuna bez własnowolnej Eleonory Zielonackiej w Warszawie pod № 2376b zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Seweryna Kozarzewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod № 592 przy ulicy Długiej zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 1,500 z procentem od dnia 1 Stycznia n. s. 1874 r. i kosztów od Maksymiljana Konopnickiego Obywatela właściciela dóbr ziemskich Morzyce Stare z przyległościami Janowice w powiecie Nieszawskim gubernji Warszawskiej położonych, tamże zamieszkałego, protokółem Jana Orłowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d 3 (15) Kwietnia 1874 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Morzyce-Stare z przyległościami i przynależytościami składające się według wykazu hypotecznego z folwarku Morzyce, wsi tegoż nazwiska, oraz z przyległego folwarku Janowice i wsi tegoż nazwiska pod Rynem lit. A. Morzyce w Parafii Mąkoszyn gminie Lubotyń powiecie Kolskim pod jurysdykcją Sądu Pokoju Brestie gubernji Kaliskiej zas Janowice w gminie Czomanin powiecie Nieszawskim gubernji Warszawskiej położone, prawem własności do Maksymiljana Konopnickiego należące i w dzierżawnem posiadaniu Hermana Kosmaka na lat 6 poczynając od roku 1872 do 1878 za cenę roczną po rs. 2,000 zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, przybliżonej rozległości dobra Morzyce Stare około włók 18 zaś Janowice w części należącej do Morzyc około włók 3 obejmujące.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dom mieszkalny dwór parterowy z cegły na wapno murowany gontami kryty dwa kominy murowane mający.
2. Podwórze sztachetami ogrodzone z bramą i furtką w podwórzu tem są klomby z kwiatów i drzew.
3. Oficyna drewniana gontami kryta z kominem murowanym.
4. Spichrz z drzewa gontami kryty pod którym jest piwnica.
5. Kloaka z desek dranicami kryta.
6. Ogród obszerny fruktowy i warzywny wewnątrz którego jest altan dwie drewnianych, ogród ten ogrodzony jest płotem z żerdzi w którym oprócz licznych rabatów kwiatowych i warzywnych jest około pięćset sztuk drzew owocowych i około trzystu drzew dzikich oraz kilkadziesiąt krzewów agrestu pożyczek i bzu a także urządzona jest w ziemi piwnica.
7. Studnia cembrowana z żurawiem i kubłem.
8. Piwnica murowana gontami kryta.
9. Oficyna z cegły palonej murowana dachówką karpiówką kryta komin murowany mająca.
10. Kurnik drewniany dranicami kryty.
11. Dom mieszkalny na pomieszczenie służby dworskiej z surówki słomą kryty z kominem murowanym.
12. Dom mieszkalny czworak w połowie z cegły palonej w połowie zaś z bali słomą kryty dwa kominy murowane mający.
13. Chlew z bali słomą poszyte.
14. Sadzawka.
15. Drwalnia murowana gontami kryta.
16. Inspekta ogrodzone parkanem z desek.
17. Spichrz murowany z cegły palonej smołowcem kryty mieszczący w sobie dwie wozownie o dwóch bramach.
18. Budynek murowany z surówki słomą kryty mieszczący w sobie oborę, owczarnię, sieczkarnię i stajnię.
19. Obora z surówki tynkowana słomą poszyta.
20. Studnia cembrowana z żurawiem i kubłem.
21. Stodoła z syrówki murowana słomą poszyta.
22. Stodoła z cegły palonej słomą poszyta w której jest młocarnia parokonna z manażem.
23. Słup na którym przymocowany jest dzwonek do zwoływania czeladzi.
24. Kuźnia murowana z syrówki dranicami kryta z kominem murowanym.
25. Wiatrak z drzewa dranicami kryty o jednym ganku i dwóch kamieniach młynarskich, młyn ten czyli wiatrak znajduje się w dzierżawie na lat trzy poczynając od dnia 23 Kwietnia 1871 r. za opłatą roczną rs. 75 i uskutecznianiem mlewa dla dworu.
26. Chałupa z gliny słomą kryta komin murowany mająca.
27. Chałupa z surówki słomą poszyta z kominem murowanym
28. Chałupa z takiegoż samego materjału słomą poszyta z kominem murowanym w której jest jedna izba do dworu należąca.

Propinacja we wsi Morzyce-Stare należy do dominium i takową wydzierżawioną zostaje Foglowi za rs. 10 rocznie.

Na Folwarku Janowice część lit. A.

1. Dom (dwór) drewniany, gliną tynkowany, pod dachem słomą krytym, o jednym kominie murowanym.
2. Ogród warzywny i fruktowy, płotem z żerdzi ogrodzony w którym jest drzew owocowych około sztuk 40 i dzikich około drzew 30.
3. Spichrz murowany w połowie z surówki a w połowie drewniany z bal w węgieł na podmurowaniu z kamienia polnego, słomą kryty
4. Chlew murowany na fundamentach z kamienia polnego, słomą kryty.
5. Stodoła z surówki na podmurowaniu z kamienia polnego, słomą kryta o 4 klepiskach.
6. Zabudowanie poprzeczne z cegły surówki na podmurowaniu z kamienia, słomą kryte, mieszczące w sobie owczarnię, stajnię i oborę.
7. Domek mały z surówki na podmurowaniu z kamienia polnego, słomą kryty z kominem murowanym.
8. Studnia cembrowana z żórawiem i kubłem.
9. Sadzawka około 150 łokci kwadratowych mająca.

Folwark ten wraz z drugą połową Janowiec wydzierżawiony został na lat 6 poczynając od d. 12 (24) Czerwca 1870 r. Gotlibowi i Emilji małż. Schendel stosownie do Aktu Urzędowego w Księdze wieczystej zeznanego.

10. Karczma we wsi t. j. budynek z pacy pod słomą o jednym kominie Propinacja przynosi dochodu rs. 97 kop. 50 rocznie.
11. Chałupa drewniana pod słomą z kominem murowanym.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Seweryna Kozarzewskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 592 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Janowi Smotryckiemu Wójtowi gminy Lubotyń, we wsi Lubotyniu powiecie Kolskim, urzędującemu, na ręce własne.
2 Ignacemu Aroszewskiemu Wójtowi gminy Czamanin we wsi Czamaninie powiecie Nieszawskim urzędującemu, na ręce Stanisława Pryłubskiego Pisarza tejże gminy.
3. W. Juljanowi Otockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Brestji, w temże mieście urzędującemu, na ręce własne.

Wszystkim trzem d. 3 (15) Kwietnia 1874 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie, d. 5 (17 Kwietnia 1874 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Warszawie o godzinie 10 z rana w Wydziale I, dnia 18 (30) Czerwca 1874 roku.

Sprzedażą kierować będzie Seweryn Kozarzewski Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1874 r
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1874 r.
R. Linowski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunkówlicytacyjnych w dniach 18 (30) Czerwca, 2 (14) Lipca i 16 (28) Lipca 1874 r., Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 16 (28) Lipca 1874 r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr powyżej opisanych na dzień 3 (15) Września 1874 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I-ym Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 5000 przez popierającego subhastację postąpionej.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1874 r.
Juljan Swierczewski.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia w powyższym terminie Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 3 (15) Września 1874 r. wydanym, dobra powyżej opisane przysądził przygotowawczo Sewerynowi Kozarzewskiemu Patronowi za sumę rs. 5,000 i termin do ostatecznego przysądzenia na d. 3 (15) Grudnia 1874 r. wyznaczył, że zaś z powodu zaszłych sporów termin ten nie przyszedł do skutku, przeto po oddalaniu takowych, Trybunał wyrokiem z ilacji w dniu 25 Marca (6 Kwietnia) 1875 r. wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 3 (14) Czerwca 1875 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w którym to terminie licytacja zacznie się od $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wynalezionego. Vadium złożyć należy w ilości rs. 2,000.

Warszawa d. 2 (13) Kwietnia 1875 r.
R. Linowski.

Następnie gdy termin ten z powodu zaszłych nowych sporów spełzł bezskutecznie i gdy wyznaczony wyrokiem ilacyjnym Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 18 (30) Września 1875 r. termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 23 Października (4 Listopada) 1875 r. spełzł bezskutecznie, przeto Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem w dniu 13 (25) Listopada 1875 r. zapadłym Stanisława Posadza obywatela we wsi Koziejady pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Brestje zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tej subhastacji u Jana Gadzińskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 1774 zamieszkałego sobie obierającego do dalszego popierania subhastacji podstawił i wyrokiem daty 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. z ilacji zapadłym znowóż nowy termin do dalszego przysądzenia powołanych dóbr na d. 22 Grudnia 1875 r. (3 Stycznia 1876 r.) godzinę 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 wyznaczył, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 28,944 kop. $73^1/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku, taksą biegłych wykrytego. Vadium złożyć należy w sumie rs. 2,000.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grud.) 1875 r.
R. Linowski.

N. D. 7639. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie

Stosownie do art. 683 K. P. S. wiadomo czynimy: iż na żądanie Jana Fryderyka Toua Urzędnika Drogi Żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej w Pradze przy Warszawie pod Nr. 398 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i do całego postępowania subhastacyjnego u Feliksa Dębskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1500 z procentem 5% od d. 15 Sierpnic n. s. 1875 r., oraz kosztami od Franciszka i Karoliny małżonków Bałazińskich właścicieli nieruchomości pod N. 26 w mieście Błoniu położonej, w tejże zamieszkałych, protokółem Leona Czamańskiego Komornika w dniu 18 (30) Października 1875 sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście powiatowem Błoniu gubernji Warszawskiej N. 26 oznaczona przy ulicy Warszawskiej położona na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu rs 7 kop. 20 w czterech ratach do kasy miejskiej miasta powiatowego Błonia, prawem własnosci do egzekwowanych dłużników Franciszka i Karoliny małżonków Bałazińskich należąca i w ich użytkowaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy murowany o piętrze, dachówką kryty o 2-ch kominach murowanych z prawej strony parterowe, przybudowanie frontowe, ściana murowana, a od tyłu i szczyt ściany drewniane szalowane na podmurowaniu, gontem kryty, o jednym kominie murowanym.
2. Zajazd murowany gontem kryty, o 2 kominach murowanych.
3. Chlewek gontem kryty drewniany.
4. Podwórze.
5. Parkan.
6. Stajnia murowana gontem kryta, na dachu wentelator i dymnik.
7. Szopa bez ścian na 6 słupach drewnianych gontem kryta.
8. Płot z żerdzi w którym jest furtka.
9. Stajnie i wozownie w winkiel z drzewa, w słupy postawione, gontem kryte.
10. Sztachety z dwoma furtkami.
11. Gołębnik na słupie i ogródek mały osztachetowany,
12. Brama i furtka.
13. Studnia cembrowana z żurawiem.
14. Podwórze w części brukowane.
15. Ogród owocowy i warzywny w którym jest sadzawka sucha, drzew owocowych, dzikich i krzewów jest około sztuk 60.
16. Parkan z drzewa.
17 Stodola w słupy murowane na podmurowaniu z bali słomą kryta.
18. Ogród warzywny płotem z żerdzi ogrodzony.

W nieruchomości tej jest 5 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie, powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia sprzedażą kierującego Feliksa Dębskiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Wydziału I w Warszawie złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Franciszkowi Michaelsohn Burmistrzowi miasta Błonia, tamże urzędującemu.
2. Edwardowi Szatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Błoniu, tamże urzędującemu.

Obudwom na ręce własne d. 18 (30) Października 1875 r.

Wniesiono do akt hypotecznych powyż szej nieruchomości w Błoniu dnia 18 (30) Października 1875 r, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, w Wydziale I o godzinie 10 z rana, dnia 22 Grudnia (3 Stycznia) 1875/6 roku.

Sprzedażą kierować będzie Feliks Dębski Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1875 r.
Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1875 r.
Linowski.

N. D. 7623, *Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.*

Odpowiednio do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, że na żądanie Joanny z Miklaszewskich Majewskiej wdowy, w mieście Warszawie zamieszkałej, a zamieszkanie prawne na cały czas postępowania subhastacyjnego u swego Obrońcy Władysława Kinickiego w Radomiu zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 5,400 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1872 r., aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Radomiu Leona Kucharskiego daty 1 (13) Maja 1875 r. zajęte zostały na sprzedaż w drodze subhastacji,

DOBRA ZIEMSKIE

Krępa lit. **B** z przyległościami i przynależytościami, składające się z samego folwarku Krępa B, położone w gminie Wierzchowiska, parafji Krępa Kościelna, i powiecie Iłżeckim, okręgu Soleckim, gubernj Radomskiej, w granicach z dobrami: Lipa Miklas, Krępa lit. A i Daniszewem, w odległości od miasta Radomia mil 6, od osad: Solea mil 2, Iłży mil 4, Lipska wiorst 6, należące podług wykazu hypotecznego prawem własności do Kazimierza Czarneckiego a przez nabycie od niego objawione w wykazie hypotecznym przez zastrzeżenie stwierdzone faktycznem posiadaniem do Teodora Wiśniewskiego, z których pierwszy w dobrach Krępa B a drugi w Krępie A okręgu Soleckim zamieszkują i mają obrane zamieszkanie prawne.

Ogólna rozległość powierzchni gruntów zajętych dóbr Krępa lit. B wynosi w przybliżeniu około włók 23 mórg 16 miary nowopolskiej, a w szczególności ogrodów mórg 12, gruntu ornego w połowie pszennego a w połowie żytniego klassy II mórg 482, łąk mórg 12, gruntu po wyciętym lesie mórg 180, wód mórg 18, placów pod zabudowaniami mórg 2. Z gruntów po wyciętym lesie w skład których wchodzi i 4 włóki gruntu z pola ornego ogółem włók 10 czyli mórg 300, Teodor Wiśniewski za umową prywatną z dnia 30 Września 1872 r. sprzedał następującym kolonistom: Stanisławowi Sienkiewicz mórg 60, Janowi Jędrasek mórg 30, Jakubowi Pluta mórg 15, Grzegorzowi Stelmach mórg 30, Piotrowi Chmielewskiemu mórg 30, Janowi Chmielewskiemu mórg 30, Franciszkowi Głockiemu mórg 45, Józefowi Zbroś mórg 30, Szmajdzinie wdowie mórg 30 po rs. 420 za każdą włókę. Na gruntach tych nabywcy oprócz Szmajdziny i Zbrosia wystawili zabudowania drewniane, chałupy i stodoły słomą kryte. Przedaży tych gruntów popierająca sprzedaż Majewska nieuznaje. Zasiewy na gruntach dworskich podano takie: żyta korcy 100, pszenicy korcy 30, jęczmienia korcy 10, owsa korcy 60, siana zbiera się fur 30; podatki skarbowe opłacające się do kasy okręgowej Opatowskiej wedle świadectwa tejże kasy z dnia 23 Maja 1875 r. № 625, wynoszą ogółem rocznie z zajętych dóbr rs. 284 kop. 81. Zabudowania dworskie na folwarku Krępa B, znajdują się następujące: dwór drewniany zewnątrz i wewnątrz szabrowany z gankiem, czworak, czworak drugi, drewniane gontem kryty, czworak 3 drewniany pod słomą stodoła i spichrz pod jednym dachem gontowym w słupy murowane, w stodole urządzona młocarnia a przed nią wystawiony kierat niepokryty, owczarnia murowana pod gontem, stajnia drewniana słomą pokryta, karczma drewniana i stajnia zajezdna słomą kryte, wyszynk w karczmie nie jest prowadzony, lodownia w ziemi drewniana gontem kryta, studnia cembrowana z żurawiem, kuźnia drewniana deskami kryta, młyn wodny chojnak drewniany pod gontem o 3 gankach i jagielniku, pogródki ze stawidłami, chałupa dwojaki przy młynie słomą kryta, tartak drewniany pod gontem o 1 pile z kompletną maszynerją. Młyn powyższy i tartak dzierżawi Zelig Wejsweld za kontraktem urzędowym przed Rejentem Ettinger zawartym za czynsz roczny rs. 475, który po koniec dzierżawy 12 (24) Czerwca 1876 r. jak oświadczał zapłacił. W stawie przy młynie i tartaku zarośniętym trzciną są ryby różnego gatunku, rybołówstwo przynosi dochodu co lat trzy około rs. 400. Kaplica murowana gontem kryta. W ogrodzie owocowym który płotem obwiedziony rozległym około mórg 4, są drzewa owocowe młodociane, wiśnie, jabłonie, gruszki i w małej części śliwina. W ogrodzie warzywnym rozległym około morgów 8, zasiewanym zwykle owsem i jęczmieniem znajduje się studnia cembrowana z żurawiem. Inwentarza roboczego na gruncie niema. Akt zajęcia doręczony został w kopjach Pisarzowi Sądu Pokoju w Solcu Janowi Rogozińskiemu i Wójtowi gminy Wierzchowiska Łukaszowi Majewskiemu dnia 12 (24) Lipca 1875 r., wniesiony do księgi wieczystej dóbr Krępa B, dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) 1875 r., a wpisany do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 8 (20) Sierpnia 1875 roku. Termin do pierwszej publikacji warunków sprzedaży oznaczony jest na dzień 24 Wrześnià (6 Października) 1875 r. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu. Obszerniejszy opis dóbr i warunki przedaży, będą do przejrzenia u Pisarza Trybunału i u Władysława Kinickiego Patrona w Radomiu sprzedaż tę popierającego.

Radom d. 8 (20) Sierpnia 1875 r.
Szczuka.

Wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w sali audjencjonalnej tutejszego Trybunału.

Radom d. 9 (21) Sierpnia 1875 r.
Szczuka.

Po odbyciu trzech publikacji w terminach prawem przepisanych, termin do przygotowawczej przedaży dóbr Krępa lit. B, oznaczony został przez Trybunał na dzień 18 (30) Listopada 1875 r. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu.

W terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,220 kop. 46, a wrazie nieofiarowania jej przez nikogo od $^2/_3$ części to jest rs. 10,146 kop. 98.

Popierająca przedaż Majewska ofiaruje za dobra Krępę B, rs. 6,000.

Radom d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1875 r.
Szczuka.

W dniu dzisiejszym odbyła się przygotowawcza sprzedaż dóbr Krępy B. lecz gdy nikt ceny warunkami licytacyjnemi oznaczonej niepostąpił a popierająca przedaż Majewska ofiarowała za te dobra rs. 6000. Trybunał poświadczył tylko odbycie przygotowawczej przedaży i oznaczył termin do przedaży stanowczej na dzień 6 (18) Stycznia 1876 r. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń swych w Radomiu.

W terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,220 kop. 46, a wrazie nieofiarowania jej przez nikogo od $^2/_3$ części to jest rs. 10,146 kop. 98.

Popierająca przedaż Majewska ofiaruje za dobra Krępe B. rs. 6,000.

Rodom d. 18 (30) Listopada 1875 r.
Szczuka.

N. D. 7644

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 733 zamieszkały ogłasza, iż na podstawie wyroku Trybunału Cywilnego z d. 8 (20) Maja 1875 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po ś. p. Frangocie Erneście Halang pozostałego nakazującego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości Nr. 785 w mieście Łodzi położonej rozporządzającego, oraz wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 16 (28) Września 1875 r. opinję o niepodzielności i oszacowanie nieruchomości Nr. 785 w Łodzi rozporządzającego, obu z powództwa Wilhelminy z Mietlerów Halang po Frangocie Erneście Halang pozostałej wdowy, p-ko Fryderykowi Trybe jako opiekunowi głównemu nieletnich: Pauliny, Berby, Gustawa, Adolfa, Idy, Ludwika i Bartolda nieletnich Halang, oraz Ernestowi Szultz jako przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Halang, tudzież Hermanowi Patzel jako opiekunowi, ad hoc nieletniego Oskara Ernesta Halang zapadłych, wystawioną zostaje na publiczną sprzedaż w drodze działów,

NIERUCHOMOŚĆ

Nr. 785 w mieście **Łodzi,** położona przy ulicy Piotrkowskiej, którą składają następujące części:

A. Dom frontowy masiv z cegły palonej murowany o parterze i piętrze z mieszkaniami poddasznemi i piwnicami blachą żelazną kryty.
B. Oficyna z cegły palonej murowana jednoklepiskowa.
C. Spichrz murowany.
D. Oficyna parterowa z mieszkalnem poddaszem murowana z cegły palonej.
E. Pralnia drewniana z bali pod gontem.
F. Drwalka w ryglówkę deskami obita.
G. Takaż drwalka.
H. Kloaka drewniana.
I. Takaż kloaka.
K. Przystawka drewniana z desek.
L. Studnia.
Ł. Parkan w ryglówkę i słupy.
M. Bruk w dziedzińcu 1605 $^3/_4$ stóp kwadr. wynoszący.
N. Drzewka owocowe i krzewy oraz winograd w ogródku sztuk około 40 razem.
O. Placu pod całą Nieruchomością morga jedna i 38 prętów z którego opłaca się co rocznie do Kasy Ekonomicznej miasta Łodzi po rs. 1 kop 61.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniu 24 Października (5 Listopada) 1875 roku Wielmożny Rejent Konstanty Płachecki Delegowany termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 6 (18) Grudnia 1875 r. godzinę 10 z rana przeznaczyć raczył, który odbędzie się w Kancelarji Rejenta Konstantego Płacheckiego w mieście Łodzi zamieszkałego przed tymże delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8,725 kop. $82^1/_2$, jako szacunku taksą biegłych wykrytego warunki zas licytacyjne oraz obszerniejsze opisanie Nieruchomości Nr. 875 w Łodzi, tak w Kancelarji Rejenta Konstantego Płacheckiego, jak i u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Warszawa d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1875 r.
Roman Strasburger, Patron.

N. D. 7643. *Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.*

Ogłasza że prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, lustra, zegary, łyżki srebrne 14-ej próby, lichtarze, łyżki, łyżeczki, serwis do oliwy i octu platerowane, samowary, różne naczynia mosiężne i miedzianne, garderoba i bielizna damska i męzka, bielizna stołowa, pierścionki złoty i z brylantem, kolczyki złote, z których jedne z koralami, kolczyki z broszą i naszyjnikiem złote, dwie broszki w złoto oprawne, różne naczynia, i sprzęty porcelanowe i szklanne i t. p. różne przedmioty, w dniu 8 (20) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 z rana pod Trzema Krzyżami (plac Ś-go Aleksandra) oraz stół, krzesło i ławka sosnowe, krzesło wiedeńskie i zegar, w tymże dniu o godzinie 12 z południa za Żelazną bramą, a nadto: łóżka jesionowe, stolik sosnowy, zegar, kosz, świeczniki, lichtarze i moździerz mosiężne, bielizna męzka i t. p. w tymże dniu jak wyżej o godzinie 2 z południa na Grzybowie, na placach targowych w Warszawie, przez publiczną głośną in plus licytację sprzedane będą.

H. Kietliński, Komornik.

N. D. 7667. Prawnie zajęte w droze egzekucji Sądowej ruchomości: meble machoniowe, obrazy olejne, biórko palisandrowe, lustro, szafy, i t. p. w dniu 18 (30) Grudnia 1875 roku o godzinie 9 z rana na placu targowym Grzybów, meble jesionowe, zegar, krowy, i t. p. w tymże dniu o godzinie 12 z południa na Pradze przy Warszawie na targu Wołowym, oraaz meble jesionowe, zegar, lichtarze srebrne, kubki, łyżki, noże, widelce, solniczka, kadzielniczka, wszystko srebrne, pająk mosiężny, palto, samowar, rondle, brytwanny i kocioł miedziany, lichtarze mosiężne, i t. p. w dniu 8 (20) Grudnia t. r. o godzinie 11 z rana z rana na placu Grzybów zwanym, zaś lustro tremo, maszyny do szycia, łóżka jesionowe, komoda brzezowa, szyniel i żakiet aksamitny, w dniu 9 (21) Grudnia t. r. o godzinie 11 z rana na placu targowym Krasińskich zwanym, zaś muszliny, materje różne, płótna perkale, ręczniki, żagnoty, igły, guziczki, chustki, i t. p. w dniu 11 (23) Grudnia 1875 r. o godzinie 11 z rana na placu targowym Muranów, meble jesionowe, samowar, portret w ramach złoconych i garderoba, w dniu 11 (23) Grudnia 1875 r. o godzinie 1 z południa na targu Stare Miasto, oraz Meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, lustra, bufety, stoły sklepowe, burnusy, wetmany, okrycia, paltony, suknie damskie, materje, i t. p. na zasadzie upoważnienia Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 11 (23) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 rana i w dniach następnych o tejże godzinie w domu pd Nr. 496 przy ulicy Senatorskiej w Warszawie położonego, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Edward Borkowski, Komornik
(przy S. Ap. Kr. Pol. 541)

N. D. 7670. Zajęte w exekucji Sądowej ruchomości, a mianowicie: W dniu 4 (16) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 z rana na Muranowie; łóżka, kanapy, krzesełka, parawan; W dniu 4 (16) Grudnia t. r. o godzinie 10 z rana przed Trzema Krzyżami; różne meble, samowar, garderoba, bielizna; W dniu 10 (22) Grudnia o godzinie 10 z rana za Żelazną Bramą; łóżka, stoły, parawan, kanapy, stoły; W dniu 10 (22) Grudnia o godzinie 10 z rana za Żelazną Bramą, Tremo, garderoba męzka, meble; W dniu 10 (22) Grudnia o godzinie 11 z rana za Żelazną Bramą; łóżka, szafa, kapoty, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa dnia 3 (15) Grudnia 1875 r.
A. Gawryłow, Komornik.

N. D. 7671. W dniu 4 (16) Grudnia 1875 r. o godzinie 12 w południe na targu przy trzech Krzyżach; prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, jesionowe, szafy sklepowe, zegary ścienne, stołowe i kieszonkowe różne, w d. 8 (20) b. m. i r. o godzinie 11 rano w Rynku Starego Miasta; meble machonowe, w d. 10 (22) b. m. i r. o godzinie 11 rano w Rynku Nowego Miasta; beczki oksefty, flaszk, wódka, naczynia miedziane, łóżka machoniowe, w d. 11 (23) b. m. i r. o godz. 11 rano w Rynku Starego Miasta; meble machoniowe, jesionowe, i o godzinie 12 w południe przy Trzech Krzyżach; meble jesionowe, sosnowe, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Józef Rosiński, Komornik N. 489*d* Miodowa.

N. D. 7666. W dniu 4 (16) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 z rana na placu targowym Muranów, w d. 8 (20) Grudnia o godzinie 10 z rana na placu targowym Grzybów i w tymże dniu o godzinie 12 w południe na placu targowym Zelazna Brama, oraz w d. 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 9 z rana na placu targowym Grzybów w Warszawie, tudzież w d. 10 (22) Grudnia r. b. o godzinie 9 z rana na gruncie folwarku Otrębusy w gminie Brwinów okręgu Błońskim i w tymże dniu o godz. 1 z południa na rynku targowym w m. Skierniewice, zajęte w drodze egzekucji sądowej meble machoniowe i jesionowe i brzozowe, kasa żelazna ogniotrwała, lustra, zegary, samowary, garderoba i bielizna męzka, lustra, cygara, papierosy, tytoń, szczotki, miotełki, szafy i bufery sklepowe futra, palto piżmowce, kapota syberynow, bile do bilardu, lichtarze i inne różne przedmiota, przez publiczną licytacje sprzedane będą.

Jan. Mielech Komornik,
Nr. 14 ulica Ś-to Jerska.

N. D. 7642. W d. 4 (16. b. m. o godz. 10 rano na placu za Żelazną bramą, t. d. o godzinie 11 rano na Krasińskim w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: towary łokciowe różnego gatunku, meble jesionowe, lustra, lampy, futra: elki amerykańskie, lisy niebieskie i t. p. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Czamański, Komornik p. S. Ap. № 549*a.*

N. D. 7640. Prawnie zajęte ruchomości jako to: zegar, suknie, garderoba damska, szuby i t. p. w d. 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana na placu około Trzech Krzyży, meble machoniowe, orzechowe, kandelabry, obrazy, zegary, rądle miedziane. futra tumaki i bobry, garderoba męzka i damska, dywany i t. p. w d. 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana na placu około Trzech Krzyży, biórko dębowe, meble orzechowe, lustra, konsole, krzesła wyzłącane aksamitne i t. p. w dniu 10 (22) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana na placu około Trzech Krzyży, wszystkie w Warszawie, sprzedane będą przez publiczną licytację.

Zacheusz Małkowski Komornik,
Ul. S-to Jerska Nr. 12.

N. D. 6668. Zajęte w drodze egzekucji sądowej, ruchomości jako to: meble machoniowe, lustra, lichtarze platerowane, korale, garderoba damska i t. p., w d. 4 (16) Grudnia 1875 r. o godzinie 10 rano na targu Żelazna brama. w dniu 5 (17) Grudnia) r. b. o godzinie 10 rano na placu targowym Muranów obie w Warszawie, meble jesionowe, zegary, garderoba męzka i damska, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1875 r.
Stanisław Krasuski, Komornik przy S. Ap.

N. D 7669. W d. 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie na targu za Żelazną Bramą zwanym, rozmaite meble, lustra, dywany, obrazy, lampy naczynia stołowe i kuchenne, ozdoby tualetowe i t. p. przedmioty, w tymże dniu o godz. 12 w południe w domu pod N. 9 nowym przy ulicy Nowolipki takież same ruchomości, w d. 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 9 z rana na targu Trzy Krzyże zwanym, meble, fortepian i lustra, w tymże dniu o godzinie 10 z rana na na Starem Mieście, salopy jedwabne lisami podbite, płaszcz, palto i kołnierze futrzane, w d. 8 (20) Grudnia r. b o godz. 11 z rana na placu Krasiński zwanym, materje jedwabne, do wyrobów parasolniczych i innych, służące, a w d. 11 (23) Grudnia r. b. o godz. 10 z rana meble, obrazy, rozmaita garderoba bielizna, brzytwy, maszyna do szycia i t. p. jako prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 1 (13) Grudnia 1875 r.
N. Mierkowski, Komornik.
(ul. Długa Nr. 21 nowy.)

N. D. 7630.

W d. 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe przed Michałem Rapackim Rejentem odbędzie się:

Hurtowna sprzedaż składu trunków czyli szynku w Nieruchomości Nr. 359 w Warszawie pod firmą Antoniego Przyjemskiego egzystującego ze wszelkiemi utensyljami, zapasami i t. p.

Licytacja na gruncie rozpocznie się od zniżonego do rs. 1,500 szacunku. Vadium rs. 500. Warunki do przejrzenia u powołanego Rejenta pod Nr. 482 w Warszawie i u podpisanego Patrona, Przejazd Nr. 13.

Włodzimierz Powichrowski, Patron.

* **Odkrycie archeologiczne.** — Jeden z dzienników włoskich donosi, że przy robotach ziemnych w okolicy Corneto Tarquinia, wydobyto przepyszny sarkofag z białego murmuru, ozdobiony dwoma płaskorzeźbami, z których jedna przedstawia w doskonałym rysunku walkę greków z frygijczykami, druga walkę z Amazonkami.

—

* **Muzeum w villa Albani.** — Gazeta *Italia* donosi, że książę Torlonia zajęty jest teraz bardzo przeprowadzeniem projektu, który zjedna mu wdzięczność artystów i wszystkich miłośników sztuki. W villa Albani zamyśla on urządzić muzeum, w którem znajdą pomieszczenie wszystkie arcydzieła rzeźby, kopjowane przez najpierwszych mistrzów dzisiejszych.

—

* **Posąg Olliviera Cromwella** odsłonięty został 1-go b. m. uroczyście w mieście Manchester. Jest on dłuta rzeźbiarza Noble i darowany został temu miastu przez p. Heywood. Statua bronzowa bez piedestalu ma wysokości stóp 9, waży przeszło 200 centnarów i kosztowała około 6,000 rs. Spoczywa na podstawie z nieociosanego granitu. Przedstawiony jest w niej wielki wódz angielski w stroju wojskowym swego wieku. Pomnik ustawiony został w miejscu pomiędzy katedrą a gmachem giełdy, gdzie podług podań, w wojnie parlamentu zginąć miał pierwszy żołnierz.

—

* **Król sjamski** zarządził niedawno wydawnictwo treściwej encyklopedji sjamskiej, która ma zawierać wiadomości z historji, jeografji, literatury i organizacji politycznej jego kraju, sam zaś ma napisać przedmowę do tego dzieła.

—

* **Ilość rozmieszczonego wojska w osadach Angielskich** i posiadłościach zagranicznych, prócz Indij, podług świeżych wiadomości urzędowych, wynosi razem 24,000 ludzi. Ani w Australji, ani w Nowej Zelandji niema obecnie wojsk angielskich; również w Kanadzie służbę wojskową spełniają ochotnicy i milicja. W Nowej Szkocji nadto jeszcze jest załoga angielska złożona z dwóch pułków piechoty i trzech baterji. W Bermudzie stosunkowo dość silna załoga (2,000 ludzi) odznacza się szczególniej obfitością broni uczonych (specjalnych). Największe siły wojskowe znajdują się na Malcie i w Gibraltarze. Każda z obu tych miejscowości posiada załogę z 5,000 żołnierzy, składającą się z pięciu pułków piechoty i siedmiu baterij. Starają się o to bardzo, aby wojska zawsze tam były w etatowym komplecie. Na Przylądku Dobrej Nadziei i w osadzie Natal załoga obecnie nie przewyższa razem 2,500 ludzi. Na wyspie Św. Heleny znajduje się 200 żołnierzy wojska regularnego, którzy wraz z milicją miejscową, wynoszącą także 200 ludzi, stanowią załogę tameczną. Na Złotym Brzegu mniej teraz jest wojska niż dawniej. Dwa oddziały, stanowiące część sił wojskowych użytych przeciw aszantom, należą do 1 pułku zachodnio-indyjskiego (murzyńskiego). W Sierra-Leone kwateruje innych sześć oddziałów tegoż pułku. Reszta wojska murzyńskiego, drugi pułk zachodnio-indyjski, znajduje się na Jamaice i na innych wyspach Indij-Zachodnich. Rząd zamierza nie zostawiać wcale nadal wojsk zachodnio-indyjskich na zachodnim brzegu Afryki, przekonano się bowiem, że między murzynami, którymi zastąpiono tam żołnierzy białych, śmiertelność równie jest wielka. Na wyspie S-go Maurycego znajdują się cztery oddziały piechoty i jedna baterja. W Chinach Anglja ma jeden tylko pułk piechoty, jednę baterję i dwa oddziały Laskarów artylerzystów dla obsługi dział pozycyjnych. Na wyspie Cejlon jest także jeden oddział Laskarów i jeden pułk piechoty europejskiej, oraz dwie baterje. Na wyspach Fidżi oddział inżynierów trudni się pracami pokojowemi, jakoto pomiarami i t. p.

—

* **Osuszenie jeziora Zuidersee.** Holendrzy zamierzają osuszyć jezioro Zuidersee. Jeśli projekt ten przyjdzie do skutku, przestrzeń ich kraju zwiększy się prawie o trzydzieści mil kwadratowych. Jest to zaiste przedsięwzięcie połączone z niesłychanemi trudnościami, ale holendrom niezbywa na wytrwałości, której w walce z żywiołami, tak świetne złożyli już dowody. Za czasów rzymskich Zuidersee było jeszcze lądem stałym, na którem znajdowało się jezioro Lacus Flevo z upływem do morza, zwanym Flevum. Dopiero w r. 1282 fale morza północnego zatopiły zupełnie tę bagnistą równinę. Dzisiejsze Zuidersee jest bardzo płytkie i obfituje w mielizny pokryte wodą zaledwie na 3 do 4 stóp wysokości. Jedna z takich mielizn ciągnie się prawie nieprzerwanie od Enkhuisen do Kampen i ona to właśnie spowodowała projekt pobudowania wielkiej tamy od Enkhuisen do wysepki Urk, a ztamtąd do Kampen. Olbrzymi ten zamiar nigdy niemógłby powstać, gdyby holendrzy nie probowali już dawniej swoich sił w podobnych przedsięwzięciach, wykonanych szczęśliwie na małą skalę. Znane jest powszechnie osuszenie morza Harlem, uskutecznione w ciągu lat 13, od 1840—1853, które kosztowało 5 miljon. talar. i powiększyło obszar Holandji o 3½ mil kwadratowych żyznego gruntu. W roku 1860 przestrzeń ta liczyła już 7,000 mieszkańców. Z doświadczenia nabytego w czasie wykonywania powyższych robót skorzystano przy osuszaniu odnogi Y, ukończonem w roku 1872. Już w roku 1849 inżynier Van Diggelen podał projekt osuszenia Zuidersee, który jednak uważano za niepraktyczny. W roku 1865 p. Rochussen, były wielkorządca posiadłości holenderskich w Indjach, człowiek nadzwyczaj przedsiębierczy, poruczył p. Bayerinck, kierownikowi prac przy osuszeniu morza Harlem, zrobienie planu ściągającego się jedynie do osuszenia południowej części Zuidersee. Badania uskutecznione w tym celu nastręczyły bardzo pomyślne wskazówki. Teraz juz dowiedzioną jest rzeczą, że dno jeziora przedstawia grunt prawie wszędzie przydatny na rolę. Minister spraw wewnętrznych p. Heemskerk sam zajął się czynnie tą sprawą i złożył oddzielną komisję do rozpoznania tego wniosku, która w znacznej większości uznała w roku 1873 plan ten za wykonalny i korzystny. We wrześniu tegoż roku monarcha w mowie tronowej oświadczył się za projektem, a stany jeneralne w odpowiedzi na mowę króla zażądały, aby niezwłocznie przystąpiono do urzeczywistnienia planu. Ze swej strony izba przeznaczyła pewną sumę na ukończenie robót przygotowawczych; wszystko więc pozwala mieć nadzieję, że słowa wkrótce w czyn się zamienią.

Nie stanie się to jednak bez wielkich kosztów i pracy. Pobudowanie tamy z Enkhuizen do Kampen, na 50 metrów szerokiej, 8 metrów wzniesionej nad powierzchnią wody, i na 40 metrów długiej, nie jest wcale drobnostką. Ale sprzyja temu dno morskie, gdyż z praktyki wiadomo, że grunt jego nieusuwa się i nie zapada pod największym nawet ciężarem. Gdy główna tama będzie gotowa, cała przestrzeń Zuidersee zostanie podzielona na kwadraty, a woda sprowadzi się do morza za pomocą kanałów. Największy z kanałów ma iść od Enkhuizen do Amsterdamu i łączyć się z morzem za pośrednictwem pobocznych kanałów. Obliczono, że Hollandji, po osuszeniu jeziora, przybędzie 196,670 hektarów ziemi, z których 150,000 hektarów wybornego gruntu. Koszta wyniosą około 64 miljonów talarów, roboty zaś trwać mają co najwięcej lat szesnaście.

—

* **Ślub księżny de Beauffremont.** — Gazety zagraniczne donoszą o ślubie, jaki miał miejsce ostatnich dni października r. b. w Dreźnie, między panią Walentyną hrabiną de Caraman-Chimay, księżną de Beauffremont, p. Jerzym Bibesko, trzecim synem księcia Demetrjusza Bibesko, pierwszego hospodara Wołoszczyzny. Jak wiadomo z głośnego w swoim czasie procesu, książę Jerzy był już dawną znajomością pani de Beauffremont, a ślub obecny jest niejako konsekwencją owego procesu. Pani de Beauffremont już oddawna żądała rozwodu ze swym mężem, żyjącym dotąd we Francji, ale to była rzecz daremna i wszystko skończyło się na uzyskaniu separacji, wiadomo bowiem, że podług prawa francuzkiego, ślub religijny, jaki dozwala niekiedy na rozwód, jest tylko formalnością, nieobowiązującą nikogo, nie zawsze nawet dopełnianą i mogącą mieć miejsce tylko po dokonanym już ślubie cywilnym, który jest nierozerwalnym i pod żadnym pozorem nie dopuszcza rozwodu. Otóż pani de Beauffremont naturalizowała się w Saksonji, przyjęła religję prawosławną (którą jako wołoch wyznaje książę Bibesko), otrzymała rozwód i tym sposobem mogła wyjść zamąż. Ale dziwnem staje się położenie księcia de Beauffremont, który dopóki pozostaje obywatelem francuzkim, jest ciągle podług praw francuzkich uważany za żonatego i żadną miarą nie mógłby się żenić, gdyby przypadkiem taka chęć mu przyszła.

—

* **Dochody z teatrów, balów i koncertów w Paryżu** wynosiły w 1868 r. 16,075,000 fr., w 1869 r 17,750,049 fr. 31 cent., w 1870 r. (wojna) 9,903,527 fr. 67 cent., w 1871 (komuna) 7,382,924 fr. 34 cent. w 1872 r. 18,748,688 fr. 32 cent., w 1873 r. 20,459,046 fr. 9 cent., w 1874 r. 23,212,430 fr. 40 cent., upłynione dziesięć miesięcy roku bieżącego dostarczyły 20,950,030 fr. 63 cent. dochodu, który prawdopodobnie w końcu roku dojdzie do 25 miljonów. Dotychczas nie było jeszcze przykładu tak znakomitego rezultatu. W roku 1867 podczas wystawy powszechnej w Paryżu, teatra, bale i koncerta przyniosły dochodu 24,342,773 fr. 19 cent.; suma ta uważana była wtedy za nadzwyczajną. Wzmagające się zamiłowanie widowisk scenicznych wpłynęło znacznie i na interesa finansowe teatru opery narodowej, w którym każde przedstawienie w r. 1866 dawało przeciętnie 8,320 fr. 72 cent. dochodu, w 1867 r. w czasie wystawy przeciętny dochód przedstawienia wynosił 9,543 fr. 67 cent., w roku zaś bieżącym, jak zapewnia *Journal Officiel*, daje 18,735 fr. 77 cent.

—

* **Maszyna do wiązania snopów.** Niemiecka gazeta rolnicza szlązka, wychodząca w Wrocławiu, w Nrze 93 donosi o odbytej próbie nowo wynalezionej maszyny do wiązania snopów, której wynalazcą i konstruktorem jest p. Józef Przygodzki, inżynier warsztatów mechanicznych kolei Karóla Ludwika w Krakowie. Wspomniona gazeta twierdzi, że pomysł ten rozwiązuje jedno z najtrudniejszych zadań w dziedzinie mechaniki rolniczej, a podnosząc praktyczność i pożyteczność tej machiny, dodaje, że dając się do każdej żniwiarki zastosować, stanie w takim do żniwiarek stosunku, jak telegraf do kolei żelaznej. Nowo założona fabryka żniwiarek E. Januschka w Świdnicy, nabyła od wynalazcy prawo przywileju na państwo pruskie. Pan Przygodzki poczynił już kroki na uzyskania przywileju we Francji, Anglji, Austrji, Węgrzech, Rosji i Ameryce.

—

* **Naczelnik cyganów węgierskich,** zwany przez nich „pierwszym wojewodą," nazwiskiem Marko Szigali, zmarł niedawno w Temeszwarze i zwłoki jego w blaszanej trumnie odwiezione zostały, stosownie do ostatniej jego woli, do Bolgaris w Serbji, gdzie mają być pochowane obok zwłok małżonki jego, zmarłej przed kilku laty. Osobliwsze wrażenie robił pogrzeb tego pierwszego herszta band cygańskich. Na trumnie złożonej na prostym wozie, leżała maczuga mosiężna i kuczma nieboszczyka. Znaczną drogę z Temeszwaru do Bolgaris odbywał kondukt pogrzebowy w ten sposób, że jedna banda cygańska odprowadzała go do drugiej, ta znów do następnej i t. d. formalnym etapem aż na miejsce przeznaczenia.

—

* **Jak tępić szczury.** Rozgotowawszy w wodzie fasolę, tak żeby zupełnie napęczniałe, odlać wodę, a kiedy fasola ostygnie i wyschnie, wydusić ją w maśle tak, żeby zupełnie niem przejęła się i zciemniała. Fasola należy rzucać w miejscach, gdzie szczury biegają, a szczury wydalają sie z takich miejsc. Fasola ta jest nieszkodliwa dla żadnego innego zwierzęcia.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 3 (15) grudnia

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

Dnia 2 (14) Grudnia 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %.	Kierunek wiatru.
g. 7	748.8	— 9.0	81	poł.-zachodni.
1	745.7	— 1.9	100	zachodni.
9	748.8	— 4.1	93	pół.-wschodni.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we środę, opera w 3-ch aktach, **Pocztyljon z Lonjumeau.** —Początek o godzinie 7½. — *Jutro*, we czwartek, opera tragiczna **Norma,** przez artystów włoskich; abonament N. 4 lit. B. — *Wczoraj*, było osób 530.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we środę, komedja w 5 aktach (akt 3-ci w dwóch odsłonach), **Przed ślubem.** —Początek o godzinie 7½. — *Jutro*, we czwartek, dramat **Niewinni.**— *Wczoraj*, było osób 585.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie. — Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie 6½. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.— Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera.— Początek o godzinie 7 wieczorem. — Wejście do sali kop. 10.

* W dniu 2 (14) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 61, wyzdrowiało 48, umarło 6, pozostało 1727 (mężczyzn 839, kobiet 889), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 124, kobiet 132.

Wyjechali:—Jenerał-major *Kosiński*, do Radomia;— rzeczywisty radca stanu *Korbut*, do St. Petersburga.

Ceny Targowe.

dnia 2 (14) Grudnia 1875 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Pud Rsr.	Pud kop.	Korzec od Rs.	Korzec od kop.	Korzec do Rs.	Korzec do kop.
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	—	90	—		5	70
„ „ pstra i dobra	1	17	6	60	7	5
„ „ wyborowa	1	22½	7	20	7	35
Żyto „ 232	—	85¼	3	50	4	90
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	—	—	—		—	—
Owies (nowy)	—	94¼	3	15	3	30
Jarzyny: Kartofle	—	—	1	50	1	65
Olej rzepakowy „	—	—	—	—	—	—
„ lniany „	—	—	—	—	—	—
Siano pud	—	—	—	55	—	60
Słoma „	—	—	—	45	—	5

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.
Pszenicy 400, żyta 250, jęczmienia —, owsa 200 korcy.

Cena okowity dnia 1 (13) grudnia.

(78% z akcyzą 7 kop. od %)

Hurtowa składowa wiadro od rs. 6,27,2—6,30,3 } z wyłączeniem 2%.
Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 2,09—2,10. }
Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H).*

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Profesor *Girsztowt.*

W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus. — Profesor *Kosiński.*

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha. — Profesor *Lambl.*

W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza. — Profesor *Trautvetter.*

W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha. — Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.
Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.
Choroby organów moczo-płciowych:
We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.
Choroby wewnętrzne.
Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

—

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:
Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*
Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 3 (15) Grudnia 1875 roku.

Weksle.	Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono Rs.	Płacono k.
Berlin za 2 dn. . . . dł. ter. 300 R. M.	112	72½	112	42½
„ . . . 2 d. „ „	—	—	—	—
Gdańsk, Wrocław, Szczecin i Hamburg . . . 2 m. „ „	—	—	—	—
„ . . . 2 d. „ „	—	—	—	—
Londyn . . . 3 m. 1 F. Szter.	7	60½	7	56½
„ . . . kr. ter. . . .	7	61	7	59
Paryż 3/m. p. d. 10 . . . 300 Fran.	91	42½	91	12½
„ . . . 10 d. „ „	91	42½	91	12½
Wiedeń . . . 2 m. 150 Z. W.	99	90	—	—
„ . . . 8 d. „ „	100	72½	100	27½
Petersburg . . . 3 m. 100 Rsr.	98	75	98	50
„ . . . à Vista „ „	—	—	100	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125	—	—	158	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę	88	—	87	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100	75	—	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.	—	—	73	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100	118	50	117	50
„ „ małe szt.	—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100	101	50	100	50
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.	295	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie a sztukę rs. 250	268	—	215	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 250 rs.	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125	—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250	—	—	—	—
„ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000	—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
„ „ małe sztuki	—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu	—	—	—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. I. za rs. 100 d. szt.	96	35	96	5
„ „ „ małe sztu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III Okr. S. II. za rs. 100 d. szt.	—	—	—	—
„ „ „ małe sztu. 1).	—	—	—	—
Listy Zastawne nowe z r. 1869 za rs. 100 d. sz. 2)	93	70	93	40
„ „ „ małe sztu.	93	60	93	30
5% Listy Zastawne miasta Warszawy 3)	90	—	—	—
„ „ „ II Serja	89	40	89	10
5% Listy Zastawne miasta Łodzi 4)	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 5)	82	50	82	20
„ „ „ małe sztuki	82	40	82	10
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	160	50	99	50
„ „ „ 1861 „	100	50	99	50
„ „ „ 1869 „	100	50	99	50
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100	—	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100	—	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	104	50	103	50

1) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs 1 k. 92⅔.
2) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 40⅝.
3) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 2⅞.
4) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. — k. 62½.
5) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 15⅝.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).
Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 rano.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem o godz. 3 min. 53 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):
Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 3 min. 20 po południu.
Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południu i o godz. 6 min. 30 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.
Pociąg osobowy (4 klasy) o godz. 7 min. 45 wieczorem.
Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 rano; osobowym o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 7 min. 45 wieczorem.
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.
Osobowy (4 klasy) o godz. 8 min. 15 po południu.
Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.
Pociąg osobowo-mieszany (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu (tylko do Kutna).
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.
Osobowy o godz. 9 min. 45 wieczorem.
Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

go na rynkach zagranicznych. Ruch interesu wszędzie jest ospały, skutkiem czego dochodzące wiadomości nie noszą wybitniejszego charakteru. Z Londynu raporta brzmią: interes spokojny, ceny stałe, mocne. Niezmienne są również notowania z targu paryzkiego, a z targów niemieckich również nie ma zaznaczenia godnych objawów.

Na targu warszawskim dowozy *pszenicy* w ciągu minionego tygodnia były dość znaczne, gatunki przednie i dobre były chętnie nabywane po cenach ostatnich najwyższych. Zakupywane były głównie przez młynarzy na wyrób mąki, na potrzeby zbliżających się świąt, gatunki zaś średnie i ordynaryjne były zaniedbane. Płacono za ziarno przednie w różnych dniach rs. 7,05—7,20—7,35—7,40; za jasno-pstrą rs. 7—7,05—7,20; za dobrą pstrą rs. 6,90—7; za czerwoną, czystą i bez śnieci rs. 6,75—6,60, za średnią według jakości i czystości rs. 6,25—6,50, za ordynaryjną, wyrośniętą lub smolną rs. 5,70—5,85 za korzec. *Żyto.* Dowozy były średnie, pomimo słabego popytu, ceny utrzymały się na ostatniem stanowisku. Płacono za ziarno wyborowe rs. 4,70—4,80, za średnie rs. 4,60—4,65, za ordynaryjne rs. 4,20—4,50 za korzec. *Jęczmienia* dowozy osią średnie, koleją dobre, ceny wyższe z powodu powiększonych żądań ze strony piwowarów. Płacono za dwurzędowy rs. 4,80—5, za czterorzędowy rs. 4,20—4,65 za korzec. *Owsa* dowozy dość dobre, ceny bezzmienne zeszłotygodniowe. Płacono za gatunki dobre rs. 3,30—3,37$\frac{1}{2}$, za średnie rs. 3—3,15, za ordynaryjne rs. 2,70—2,85 za korzec. *Groch* polny osiągnął rs. 6,75—7,20 za korzec. *Fasola* rs. 6,60—6,75 za korzec. *Ziemniaki* rs. 1,80—2 za korzec. *Mąki* ceny bez zmiany.

Okowity ceny z powodu zwiększonych dowozów, pozostają w usposobieniu zniżkowem. Wywóz za granicę utrudniony, również nacisk wywiera. Wyżej nad 627^{2} nie płacono.

Cukier. Ruch w interesie rafinady w ciągu minionego tygodnia, nie był ożywionym, ograniczono się do tranzakcij drobnych na potrzebę spożycia miejscowego, po cenach niezmiennych zeszłotygodniowych. Ze znaczniejszych tranzakcij sprzedano 200 beczek Rudy Pabianickiej po rs. 3,97$\frac{1}{2}$. Dla mączki usposobienie cokolwiek słabsze, płacą za farynę rs. 3,22$\frac{1}{2}$, w drobnych partjach i pojedynczych beczkach rs. 3,25$\frac{1}{2}$—3,27$\frac{1}{2}$ za kamień 24-funtowy. Otrzymana w zeszły piątek wiadomość o obniżeniu cen rafinady o 50 kop., wywoła zapewne drobną reakcję w notowaniu cen tego produktu. W każdym razie nie będzie ona znaczna, gdyż ceny tutejsze były stosunkowo niższe od cen w Petersburgu płaconych.

Łój. Według ostatnich wiadomości z głównych miejsc produkcyjnych tego produktu w Cesarstwie, zapasy łoju wszędzie są małe. Topielnie łoju, pomimo znacznej ilości bydła na rzeź oddanego, daleko mniejsze ilości otzymują, aniżeli w latach dawnych. O łoju zaatlantyckim również w roku bieżącym mowy być nie może. Podniesienie się bowiem cen tego produktu na rynkach zamorskich, oraz wysoka wartość walut zagranicznych, uniemożebnia nabycie produktu zagranicznego. W takim stanie rzeczy ceny wysoko są trzymane. *(Gaz. Hand.)*

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Czytamy w *Ruskim Inwalidzie:* Ze względu na nieszczęścia, jakie dotknęły ludność Hercegowiny i Bośnji, **Towarzystwo pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych**, jak o tem podane już było do wiadomości powszechnej, wyasygnowało 3-go września r. b., z własnych funduszów, na rzecz ranionych i chorych ofiar powstania w prowincjach pomienionych, sumę 10,000 rs. Część tych pieniędzy posłana była przez konsula naszego w Dubrowniku (Raguzie) do bezpośredniego rozporządzenia metropolity czarnogórskiego Hilarego, który składając Towarzystwu podziękowanie, opisuje zarazem w liście swoim, w krótkich wyrazach, panujący wśród rodzin hercegowińskich brak potrzeb materjalnych i żywności, który jeżeli nie zostanie usunięty, grozić będzie w przyszłości całemu Czarnogórzu wielka nędza z powodu napływu chorych i nieszczęśliwych mieszkańców Hercegowiny.

Zarówno wiadomość ta, jak i życzenie niektórych członków Towarzystwa, mieszkających w punktach oddalonych od stolicy, składania ofiar na rzecz ranionych i chorych hercegowin, zniewoliły zarząd główny do upraszania, za pomocą okólnika, wszystkich instytucij Towarzystwa (których liczba wynosi 170) o przyjmowanie takich ofiar i odsyłanie takowych do zarządu głównego, dla użycia ich stosownie do przeznaczenia. Oprócz tego, zarząd główny otrzymuje od instytucij publicznych oświadczenia o ich życzeniu posłania do Hercegowiny rozmaitych przedmiotów szpitalnych i ambulansowych, mogących stać się wielce pożytecznemi ranionym hercegowianom. Tymczasem zaś, na widowni krwawych zapasów, wszelkie okropności wojny i towarzyszące im klęski, wzmagają się z każdym dniem, i jakkolwiek ofiary zbierane w całej Rosji przez gminy, parafje i osoby pojedyncze, były dotąd dość znaczne, wszelakoż nie zdołały one zadość uczynić tym potrzebom nieodzownym, o których głoszono w ostatnich czasach i które dowodzą obecnie w sposób przekonywający, że nędza wzrasta wśród hercegowińczyków w znacznie większych rozmiarach, niż pomoc niesiona ogromnemu nieszczęściu, jakie trapi ludność na ogromnej przestrzeni, od granic Serbji, przez Cetynję, do Katoru (Cattaro). Ze względu na okoliczności wyż przytoczone, zarząd główny Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych uznał za stosowne przejść w tej sprawie na pole działalności praktycznej, zależącej na posłaniu do Czarnogórza swego pełnomocnika głównego. Projekt ten uzyskał uznanie Najjaśniejszej Pani, Najdostojniejszej Protektorki Towarzystwa, i Najwyższe na to zezwolenie, poczem przystąpiono niezwłocznie do roztrząśnięcia i opracowania tej kwestji, w wysokim stopniu doniosłej i filantropijnej. W tym celu utworzyła się z członków zarządu głównego osobna komisja, której zadaniem było wykazanie tej pomocy, jaką może okazać Towarzystwo na rzecz ranionych i chorych hercegowian i bośniaków. Komisja podzieliła swoje w tym względzie prace na dwie części: *a*) sanitarną i *b*) przychodzenia w pomoc osobom pozbawionym schronienia i sposobu do życia.

Następnie, na kilku posiedzeniach, komisja pomieniona dokonała następujące czynności:

1) Postanowiła posłać pełnomocnika głównego, wybranego przez zebranie ogólne.

2) Opracowała instrukcję dla pełnomocnika głównego.

3) Oznaczyła skład szpitala na 100 łóżek lub chorych, dla umieszczenia takowej w Cetynji lub w ogóle w Czarnogórzu, jako w miejscowości najbardziej potrzebującej na teraz pomocy. Przy szpitalu ma znajdować się ambulatorjum dla przychodnich.

Dla wyjaśnienia tych punktów zasadniczych nadmienić wypada, że oprócz pełnomocnika głównego, posłanych zostanie do Czarnogórza kilku pełnomocników, mających działać z nim wspólnie. Przy szpitalu na 100 łóżek pozostawać będzie, posłanych z Petersburga: 4-ch lekarzy, z tych 2 chirurgów, jak również 9 siόstr miłosierdzia i felczerek, z których jedna starsza, oraz 2 felczerów, aptekarz i przy nim pomocnica-aptekarzowa, sekretarz i woźny. Na miejscu najęci zostaną komisarz i 10 służących szpitalnych z mieszkańców miejscowych; cały personel szpitala wynosić będzie 33 osoby. Transport posyłany jednocześnie z tym personelem sanitarnym, zawierać będzie niezbędną liczbę narzędzi chirurgicznych, lekarstw, bandaży i innych przedmiotów, i wszystko to posłane będzie w ilości dostatecznej dla 100 chorych i na przeciąg czasu mniej więcej półroczny.

Dla oznaczenia ilości tych wszystkich przedmiotów, ułożone zostały osobne wykazy szczegółowe, które będą mogły służyć i na przyszłość za wskazówkę w podobnych wydarzeniach.

Na utrzymanie takiego szpitala, na podstawie anszlagu i wykazów, postanowiono wydawać mniej więcej 10,000 rsr. miesięcznie, co wyniesie około 60,000 rs. na pół roku, która to suma ma być wzięta bądź bezzwrotnie z funduszów Towarzystwa, bądź też z ofiar przeznaczanych na ten cel.

Dla posłania takiego szpitala przez Wiedeń, Trjest i Dubrownik (Raguzę) do Cetynji, Towarzystwo wejdzie w porozumienie z właściwemi zarządami dróg żelaznych.

Jeszcze przed powzięciem takiej decyzji, niektóre osoby i instytucje Towarzystwa podjęły się wejścia do składu pomienionej służby sanitarnej, dla pełnienia obowiązków: lekarzy, felczerów, siόstr miłosierdzia i t. d. Jednocześnie zaczęły wpływać do zarządu głównego, od rozmaitych osób i instytucij, ofiary w rozmaitych przedmiotach.

Podając o powyższem do wiadomości powszechnej, zarząd główny udaje się do wszystkich mających spółczucie dla nieszczęść, jakie nawiedziły obecnie Hercegowinę, Bośnję i Czarnogórze, z prośbą przyjścia swojemi ofiarami w pomoc Towarzystwu pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych; ofiary mogą być składane w pieniądzach, zbożu, efektach ubiorczych, suknie, kołdrach, płótnie, bandażach, lekarstwach i wszelkich w ogóle przedmiotach niezbędnych dla chorych i rannych, tudzież dla rodzin pozostających w nędzy *).

Ofiary które będą przeznaczone dla szpitala lub do rozdania potrzebującym, użyte będą z zastósowaniem się do takiego przeznaczenia. Te zaś z ofiar, które wpływać będą do zarządu głównego bez wskazania ich przeznaczenia specjalnego, użyte będą na rzecz osób pozostających w nędzy, podług uznania zarządu głównego.

Ofiary wszelkich kategorij mieć będą w księgach zarządu głównego osobne rubryki, przyczem, stosownie do poprzednich czynności Towarzystwa, o wszelkich ofiarach podawanem będzie perjodycznie w gazetach.

Zarząd główny Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych ma mocne przekonanie, że i w niniejszym wypadku, społeczeństwo ruskie okaże sympatję dla urzeczywistnienia jego myśli, i że ten kamień probierczy naszej gotowości do niesienia dobroczynnej pomocy w czasie wojennym, będzie płodny w następstwa o tyle, o ile to jest niezbędnem dla nieszczęśliwych wychodźców znajdujących się w Czarnogórzu i godnem powołania Towarzystwa— dopomagania bliźniemu w najcięższej chwili jego życia.

*) Ofiary materjalne większych rozmiarów, zwłaszcza z gubernij, zarząd główny uprasza opakowywać w paki, wagi nie więcej jak po półtrzecia puda każda i nie posyłając takowych do Petersburga, pozostawiać na miejscu do czasu zawiadomienia, kiedy i gdzie mają być one wyckspedjowane, a to dla uniknienia zbytecznego przewozu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Dziewiętnastu senatorów zostało wybranych w dniu 10 grudnia w Wersalu, co razem wynosi liczbę 21; pozostaje więc jeszcze do mianowania pięćdziesięciu czterech. Prawica nie wyglądała w tym dniu lepiej niż w poprzedni czwartek; z listy przygotowanej przez nią utrzymało się tylko dwóch kandydatów, to jest jenerałowie. Changarnier i Aurelles de Paladines, a i ci jeszcze przeszli tylko jednym jedynym głosem większości koniecznej, która wynosi 345 głosów, gdy tymczasem większa część z siedmnastu kandydatów wybranych z lewicy miała znaczniejszą liczbę głosujących. Godzi się nawet mniemać, że pp. Changarnier i Aurelles de Paladines, zawdzięczają swój wybór przyczynieniu się kilku głosów z lewego środka i że gdyby byli mieli za sobą tylko głosy skoalizowanej prawicy, byliby upadli. W istocie, niemoc tej koalicji okazuje się jasno z następującego faktu: prawica skoalizowana we wszystkich swoich odcieniach, przedstawiła w dniu 10 grudnia tęż samą listę jak i podczas pierwszych wyborów, lecz dodała do niej nazwiska pp. Aurelles de Paladines, Cissey, Montaignac, Saisset, Vautrain, Victor Lefranc, Delorme, Houssard, Toupet des Vigues, Vacherot, Ducarre i Flottard. Otóż z tych wszystkich kandydatów jeden tylko przeszedł, to jest p. Aurelles de Paladines; inni zaś, nawet z lewicy, nie pozyskali koniecznej większości głosów; tak więc połączone odcienia prawicy, dotąd doznały tylko klęsk najwydatniejszych. Najbardziej jednak z tych wszystkich odcieni porażony został środek prawy, z którego żadna znakomitsza osobistość nie zdołała zyskać wyboru: ani p. Broglie, ani Buffet, ani nawet p. Decazes. Wprawdzie i p. Audiffret-Pasquier należy do tego odcienia, lecz zawdzięcza on swój wybór okolicznościom wyłącznym. Lecz i członkowie rządu nie lepszego doznali powodzenia; zadziwiającem jest, że jenerał Cissey i p. Wallon, rodzic konstytucji z d. 25 lutego, nie figurują pomiędzy zwycięzcami z dwóch pierwszych dni wyborów. To dowodzi, iż duch wyłączności zarówno uwydatnia się w lewicy jak i w prawicy; z tem wszystkiem jednak należy przyznać, iż przykład tego dała prawica; lewica odwzajemniła się jej tylko. Prawdopodobnie krańcowa prawica, lub przynajmniej mniej więcej znaczna część tej frakcji, w dniu 10 grudnia przeważyła szalę na korzyść listy kandydatów z lewicy. Przymierze pewnej liczby legitymistów z republikanami z powodu nienawiści do orleanistów, jest niewątpliwem; taż sama również antypatja do orleanistów ze strony bonapartystów zapewniła republikanom głosy znacznej ich liczby. Bonapartyści, jak wiadomo, nie domagają się dla siebie żadnego z krzeseł senatorskich, na których Zgromadzenie Narodowe obsadza obecnie swoich członków a w skutek tego nie mają oni obecnie nic przeciwko temu, ażeby koalicja ich z połączonemi odcieniami lewicy dotrwała aż do końca wyborów. Inaczej się rzecz ma z legitymistami, którzy chcą mieć udział w liczbie 75 nominacji. Aż dotąd przymierze ich z republikanami, wyszło tylko na korzyść tych ostatnich, im zaś samym dostarczyło jedynie przyjemności wyłączenia orleanistów. Czy aż do końca zadawalniać się będą powodzeniem li tylko negatywnem? Jest to rzeczą wątpliwą—i bardzo być może iż wkrótce, zadość już mając poniżenia prawego środka, krańcowa prawica przerzuci się na stronę tych, którzy jej zapewnią nominację żądanej liczby senatorów. Wtedy skończyłyby się zwycięztwo lewicy i można się domyślać, że dla tego właśnie, ażeby zapobiedz ewentualnemu zerwaniu, *Republique française* zaleca deputowanym republikańskim głosować najpierwej, w dniu 11 grudnia, za kandydatami legitymistowskiemi, zapisanymi na listę lewicy. Tym sposobem sami republikanie otworzyliby drzwi do senatu najgorętszym nieprzyjaciołom konstytucji z dnia 25 lutego, rzeczypospolitej i nowoczesnej wolności! Prawda, iż takie dziwne zjawisko da się usprawiedliwić w pewnej mierze, koniecznością taktyki parlamentarnej — lecz wyznać należy, iż niekiedy wymagania taktyki parlamentarnej stoją w szczególniejszej sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem i z zasadami polityki moralnej.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 11 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, w dalszym ciągu wyborów na senatorów, obrani zostali: z liczby kandydatów postawionych przez stronnictwo prawicy: Kolb-Bernard 346 głosami; z liczby kandydatów lewicy: Baze i Humbert, każdy 345 głosami, pułkownik de Chadois, Pajot i hrabia de Tréville, każdy 348 głosami, Dumont i Théry, każdy 350 głosami, margrabia de Franclieu 353 i de la Rochette 357 głosami. Wybrano przeto trzech z prawego krańca z liczby kandydatów zamieszczonych na liście lewicy.

* *Londyn, 11 grudnia.* Podług telegramu z Szangai, nadesłanego „Biurowi Reutera," rząd chiński zamierza posłać do Korei wojska dobrze wyćwiczone, dla odparcia wszelkiego usiłowania najazdu ze strony japończyków.

---

brzegu, ku któremu wiatr i wzburzone fale szybko nas pędziły. O zachodzie słońca opłynęliśmy północny cypel wyspy, i za kilka minut zarzuciliśmy kotwicę o 400 metrów od miejsca, gdzie przez oberwanie się skały przybrzeżnej, morze wtargnęło do krateru.

„Nie ma wyrazów na opowiedzenie, jak ponury i dziki obraz nagle przedstawił się oczom naszym, a było to miejsce przeznaczone nam na mieszkanie. Noc zapadała, w pobliżu sterczały nad nami czarne skał urwiska, pionowe na wysokość 200 do 300 metrów (1,000 stóp); a na ostrych ich grzebieniach rozdzierały się płaty chmur, pędzących nad naszemi głowami z niepojętą szybkością. Wicher z gradem i śniegiem, coraz to gwałtowniejszym szturmem wpadał w kotlinę krateru, porywał tam niezliczone słupy wody, i podnosił w górę, wirując w kształcie trąby morskiej do wysokości 15 lub 20 metrów. Zrazu zdawało nam się, iż trafiliśmy na wybuch wody i pary, ziejącej z głębi wulkanu.

„Statek nasz kołysał się pod natarczywością wichru, szturmującego już to z jednej, już z drugiej strony; szamotał się na kotwicy, chociaż z powodu blizkości lądu, fale nie wznosiły się wysoko; lecz już o kilkaset sążni dalej, widać było wściekłe, rzucające się śpienione bałwany, i na horyzoncie morze piętrzące się jakby pasmo gór. Kilka morskich ptaków, zdumionych naszą tu obecnością, krążyło w około nas z przeraźliwym wrzaskiem: jedyne to żyjące istoty wśród tej ogromnej pustki.

„Na wewnętrznych stokach krateru widać było niewyraźnie zwaliska, statek bez pokrycia, i mnogie szczątki z rozbitego okrętu, jakby złowroga dla nas wieszczba. W środku ciasnej szyi prowadzącej do onej kotliny, leżał olbrzymi szkielet fregaty angielskiej „Megery," prawie całkiem na mieliznie, rozpłatany działaniem morza i wichru, otoczony mnóstwem szczątków, przez które fale przerzucały się, jakby po stosach głazów. Rozbita fregata przetrzymała wszystkie wichry przez trzy czy cztery lata; jeszcze dni kilka tylko, a zginie wśród burzy, która nas zaskoczy i doprowadzi o włos do zguby. Najfantastyczniejsze pomysły artystów nowoczesnych, zaledwie potrafiłyby dać pojęcie o strasznym obrazie zniszczenia, jaki mieliśmy przed oczyma.

„Noc spędziliśmy w niepokoju, rozważając całe niebezpieczeństwo i trudności naszego położenia i równo ze dniem wylądowaliśmy u podnóża skały, w pobliżu chat rozwalonych.

„Stanęliśmy w osłupieniu i podziwie, tak groźno i wspaniale przedstawiła się nam ta kotlina. Znajdowaliśmy się w głębi kólistej otchłani, mającej do tysiąca metrów średnicy, o ścianach pionowych, wysokich na 300 metrów; wgramolić się na nie, zupełnem jest niepodobieństwem, chyba po drabinie sznurowej. Brzegi jej zasypane całkiem szczątkami rozbitych okrętów.

„Na urządzenie obserwatorjum nie widzę miejsca płaskiego, oprócz nasypu z drobnych kamieni, pozostałego z oberwania się skały, po którym morze wkroczyło do krateru; ale któż wie, czy miejsca tego nie zaleją fale za nadejściem burzy?

„Chodziłem od chaty do chaty, chcąc wybrać z nich takie, które najłatwiej dałyby się odbudować; ale zbliżając się do jednej, słyszę ze zdumieniem dziwną jakąś a nieokreśloną wrzawę, a dalej przy drzwiach wpada na mnie gromada koźląt, dzikich kotów, szczurów i myszy, uciekających na wszystkie strony. Ztąd, bez dalszych już poszukiwań, wnoszę, iż budynek ten zachował się w najlepszym stanie; natychmiast kazałem go wyprzątnąć ze wszystkich nieczystości, których tam było pełno, i zaraz tegoż samego dnia założyliśmy tam główną naszą kwaterę.

„Ośmiuset rozbitków z „Megery" wybudowali te szałasy we wszystkich załamach skał, odjeżdżając zaś, zapewne nagle, musieli pozostawiać nie mało ruchomości, które tu leżą porozrzucane na wszystkie strony; mnóstwo też wala się beczek, skrzyń, a w nich pełno było przeróżnych przedmiotów, jako to: masztów, lin, bloków, narzędzi gospodarskich i uprzęży różnego rodzaju.

„Litość nas brała, gdyśmy patrzyli na te rupiecie, świadczące najdowodniej o strasznej katastrofie; z drugiej strony, jakkolwiek leżąc przez trzy lata pod gołem niebem, uległy w części zniszczeniu, jednakże widok ich pocieszał nadzieją wygódek, wcale niespodziewanych. W skrzyniach schowanych w jednej z tych chat, znalazłem kilkaset książek, najcelniejszych filozófów angielskich, francuzkich, niemieckich, dzieła teologiczne, nie jedno ogromne *in folio* o prawie kanonicznem i t. p. Zdaje się, iż od kilku lat szczury tylko musiały odwiedzać tę bibljotekę, z doborem ksiąg nie zbyt właściwym dla rybaków trudniących się połowem sztokfiszu, a nawet i dla żeglarzy, którzy się rozbili o te skały.

„W obwodzie krateru znajdowaliśmy mnóstwo źródeł wody gorącej; można w niej było w kilka minut ugotować raka morskiego. Raki w ogromnej obfitości pojawiają się u skał na około wyspy, przy naszych zaś chatach ziemia w wielu miejscach była rozgrzana w głębokości kilku centymetrów, tak, że nasi naturaliści kopiąc na 1, 1$\frac{1}{2}$ i 2 metry, znaleźli do 200 stopni gorąca. Mielibyśmi przeto łatwy sposób ogrzewania się i gotowania jedzenia w razie, gdyby nam zabrakło paliwa. Zresztą, nie było tu żadnego śladu roślinności, tylko trawę łykowatą, podobną do „alfy" algierskiej, zaledwie dostateczną na osłonięcie licznych pingwinów, gnieżdżących się na spadzistości skał o 200 metrów nad poziomem morza. Dziwne te stworzenia zaprzyjaźniły się z nami i służyły nam za największą rozrywkę, tak są bowiem łaskawe, iż chcąc przejść wśród gęsto skupionej ich gromady, potrzeba było rozsuwać je nogą i ręką, żeby nie rozdeptać, i wtedy jeszcze nie ustępowały bez oporu. Usiadłszy pomiędzy niemi, braliśmy je w rękę, głaskali, poczem wracały do zwykłych sobie zajęć, zupełnie nic sobie z nas nie robiąc, jak gdyby tylko kilka więcej pingwinów do nich przybyło. To ptactwo z rodzaju bezlotków, z chodem podskakującym, na lądzie nadzwyczaj ciężkie i nieruchawe, zapewne z poczucia swojej niezdolności do ucieczki przed niebezpieczeństwem, tak było obojętnem na nasze przybycie; na morzu bowiem przeciwnie, pingwiny są nader zwinne i nie dadzą się do siebie przysunąć bliżej, jak na jakie sto metrów. W czasie naszego przybycia były właśnie zajęte wysiadywaniem jaj. Czem to sobie wytłómaczyć, iż obok tak utrudnionych ruchów, gnieżdżą się na wierzchołkach skał urwistych, na które codziennie, za powrotem z połowu ryb, muszą się gramolić z niepojętym mozołem, i gdzie potomstwo ich jest właśnie najwięcej narażone na napaści ptaków drapieżnych, zamieszkujących sąsiednie szczyty? Nie potrafiliśmy dociec, jakaby mogła być prawdopodobna przyczyna tak szczególnego wyboru. (*dok. nast.*).